

Przedwiośnik

Codziennie ilustrowane pismo narodowe i katolickie

Nr. 197

L

Rok 66

Środa, dnia 26 sierpnia 1936

Z MARTYROLOGJI DUCHOWIEŃSTWA HISZPAŃSKIEGO



FERMIN LAFFITE
arcybiskup Kordoby.



FR. JAVIER IRASTORZA
Y LOÑAZ
biskup Orihuela.



LEOPOLD ELJO GARAY
biskup Madrytu (Alcala).



MATEUSZ MUGICA
Y URRESTARAZU
biskup Vitoria.



MANUEL IRURITA ALMAĐOZ
biskup Barcelony.

Powstańcy bombardują Madryt

20 samolotów powstańczych rzuciło 400 bomb na lotnisko madryckie

Paryż. (PAT.) Radjostacje powstańcze donoszą, że lotnisko madryckie zostało dziś zbombardowane przez 21 samolotów powstańczych, które rzuciły 400 bomb.

Nowy batalion legji marokańskiej

Burgos. (PAT.) Wczoraj w nocy przybył do Burgos nowy batalion legji marokańskiej. Po przeglądzie przez gen. Cabanellas, batalion wyruszył na front.

200 bomb na lotnisko Getafe

Lizbona. (PAT.) Wysłannik dziennika „Seculo” donosi z Valladolid, że samoloty powstańcze rzuciły około 200 bomb na lotnisko Getafe i Quatro Vientos, niszcząc całkowicie hangary i inne urządzenia na tych lotniskach. Samoloty powróciły do swej bazy, nie niepokojone ani przez chwilę przez lotników rządowych.

15 samolotów gotowych do ataku

Lizbona. (PAT.) Na lotnisku w Salamance wylądowało 5 nowoczesnych samolotów do bombardowania, które mają wziąć udział w przygotowanym ataku na Madryt.

Mordy i grabieże w Bilbao i Santander

Lizbona. (PAT.) Na froncie Guadarrama powstańcy zajęli miasto Pelegrinos w pobliżu Escorialu.

Prasa portugalska donosi, że w Bilbao i Santander panuje dotkliwy brak środków żywności. Milicje rządowe zajmują się grabieżą. Sympatycy ugrupowań prawicowych są mordowani, zaś trupy ich są wrzucane do morza. W Bilbao spalono 3 kościoły, w Santander dwa.

Bez powodzenia...

Londyn. (PAT.) Wedle otrzymanych tu wiadomości, hiszpańskie wojska rządowe usiłowały bez powo-

dzenia zablokować ujście rzeki Guadalquivir.

Rozstrzelanie wielkiego malarza hiszpańskiego

Paryż. (PAT.) Wedle nadeszłych tu wiadomości, w Madrycie miał zo-

stać rozstrzelany wielki malarz hiszpański Zuloaga. Źródła, zbliżone do „frontu ludowego”, wyrażają przypuszczenie, że wiadomość ta jest nieprawdziwa, ponieważ pochodzi ze źródła faszystowskiego.

Śmierć pięciu biskupów hiszpańskich

Brak wiadomości o losach biskupa Barcelony, biskup Madrytu jest poza niebezpieczeństwem

Paryż. (Tel. wł.) W opinii francuskiej wywarły ogromne wrażenie doniesienia z Barcelony o zamordowaniu jedyne go kardynała Hiszpanji, arcybiskupa Vidal y Baraquer. Dotąd brak szczegółów o męczeńskiej śmierci arcybiskupa.

Prawie cudem ocalał drugi dostojnik kościoła w Barcelonie, ks. biskup G. Parelli. Motłoch komunistyczny, sądząc, że ma w swych rękach biskupa, rozstrzelał brata ks. Parelliego. Sam ksiądz wzięty za osobę nieduchowną, otrzymał przepustkę na nazwisko zabitego brata i dzięki temu mógł uciec z Hiszpanji. Obecnie znajduje się w bezpiecznym miejscu w

Genui.

Rozstrzelany został również naczelny redaktor dziennika „A. B. C.”, prezes związku dziennikarzy w Madrycie, Alfonso Santa Maria. Tegoż dnia rozstrzelano również znanego aktora Rivelles.

Citta del Vaticano. (PAT.) Przebywają we Włoszech: arcybiskup Tarragony ks. Vidal y Barraquer, który zdołał się uratować dzięki pomocy konsulatu włoskiego w Barcelonie. Również przebywają we Włoszech biskupi Tortosy i Kartageny. Ogółem w Rzymie znalazło schronienie 52 księża hiszpańskich oraz bardzo wielu zakonników.

50 bomb spadło na Irun

4 samoloty trójmotorowe powstańców atakują pozycje nieprzyjacielskie

Paryż. (PAT.) Z pogranicza hiszpańskiego donoszą: Lotnictwo powstańcze zbombardowało dziś zrana Irun. 4 samoloty trójmotorowe rzuciły nad miastem kilka 50-kilowych bomb w pobliżu dworca i 3 bomby na pozycje artylerji na przedmieściu Irunu.

Samoloty leciały na znacznej wysokości, poza zasięgiem ognia wojsk rządowych, poczem odleciały w kierunku Burgos. Wojska rządowe poważnie umocniły pozycje w pobliżu Irun, przeprowadzając rowy strzeleckie na przestrzeni 2 kilometrów. Pozycje ob-

sadzone są przez dobrze uzbrojonych ludzi i posiadają liczne gniazda karabinów maszynowych. Wojska rządowe posiadają ponadto na tym odcinku mały pociąg pancerny.

Wojska powstańcze ustawiły haubice na dachach domów przy drodze, wiodącej do Irunu, wywieszając czerwono-złote sztandary. Na tym odcinku ofensywa powstańców na Irun jest bardzo utrudniona, ponieważ znajduje się przez cały czas w polu ostrzału wojsk rządowych.

Londyn. (PAT.) Reuter donosi z pogranicza hiszpańskiego, że pod-

czas dzisiejszego bombardowania Irunu, padło 20 zabitych. Spustoszenia są znaczne.

Oficjalnie komunikują, że płk. Ortez de Zarata, dowódca powstańców w Oyarzun, został zabity podczas bombardowania Oyarzun przez wojska rządowe.

Okrety przeszły na stronę powstańców?

Paryż. (PAT.) „Le Matin” podaje niepotwierdzoną dotychczas wiadomość z Biarritz, jakoby wszystkie jednostki morskie, znajdujące się jeszcze w dyspozycji rządu madryckiego, przeszły na stronę powstańców.

Powstańcy górą — przyznaje Moskwa

Paryż. (Tel. wł.) Prasa tutejsza jako charakterystyczną wiadomość o sytuacji hiszpańskiej podaje odezwanie się Moskwy, gdzie speaker radiostacji podkreślił w ostatnim sprawozdaniu z walk, że szanse zwycięstwa zaczynają przechylać się na stronę powstańców.

W zakończeniu speaker zwrócił się z wezwaniem do komunistów hiszpańskich, ażeby dalej walczyli bez kompromisów.

Madryt powstańcy ostatnio obrzucili bombami z samolotów. Bombardowano dzielnicę, w której znajdują się koszary i pomieszczenia milicji czerwonej. W Madrycie większość mieszkańców nie opuszcza domostw. Poza to daje się odczuwać dotkliwy brak środków spożywczych.

Bunt wojenny w Albanii?

Paryż. (PAT.) „Le Matin” zamieszcza telegram z Aten, w którym donosi, że w Albanji północnej wybuchł bunt przeciwko królowi Zogu. Niezwłocznie po wybuchu buntu ogłoszony został stan wojenny. Aresztowano kilkunastu oficerów. Dla zapobieżenia wszelkim ewentualnościom zmobilizowano jakoby dwie dywizje. Potwierdzenia tych pogłosek dotychczas brak.

Tirana. (PAT.) Albańskie biuro prasowe kategorycznie zaprzecza wiadomości o powstaniu w Albanji. Życie normalne niezmiennie zostało zakłócone i wszystko odbywa się w całkowitym spokoju

Ras Gugsy w Rzymie

Rzym. (PAT). Minister koinji Lessona przyjął wczoraj przybyłego do Rzymu rasę Gugsę, któremu towarzyszył urzędnik administracji włoskiej w Erytrei.

Konfiskata odezwy Stronnictwa Narodowego

Warszawa. (Tel. wł.) Z rozkazu władz administracyjnych zajęto odezwy agitacyjną, wydaną przez Stronnictwo Narodowe w powiecie augustowskim.

Djety służbowe

Warszawa. (PAT). Monitor Polski z dnia dzisiejszego zamieszcza zarządzenie ministra skarbu z dnia 30 lipca r. b. w sprawie wysokości diet przy podróżach służbowych, delegacjach (odkomenderowaniach) i przeniesieniach poza granicami państwa.

C. K. W. R. D. S?

Warszawa. (Tel. wł.) Centralny Komitet Wykonawczy Rad Działaczy Społecznych ukonstytuował się one-gdaj, tworząc trzy sekcje: polityczną, gospodarczą oraz wychowania obywatelskiego. W najbliższym czasie zostanie zorganizowane biuro prasowe komitetu. (w)

Dwuletnia służba wojskowa w Niemczech

Berlin. (Tel. wł.) Hitler podpisał w poniedziałek w Berchtesgaden, gdzie przebywa obecnie, dekret, ustanawiający dwuletnią służbę wojskową we wszystkich trzech rodzajach broni wojsk Rzeszy.

Trzęsienie ziemi na Sumatrze

Berlin. (PAT). Otrzymało tu wiadomości, że na Sumatrze wydarzyło się trzęsienie ziemi. 9 tubyleców, w tym 3 żołnierzy, poniosło śmierć. Jest 20 rannych.

Tragiczne wypadki

Rzym. (PAT). Podczas wybuchu gazów w kopalni siarki w pobliżu Kantani trzech górników poniosło śmierć, a trzech jest ciężko rannych.

Rio de Janeiro. (PAT). Podczas elektryfikowania kolei obsunęła się ziemia. 6 robotników poniosło śmierć. Jest wielu rannych.

Cesarzowa Zyta na posłuchaniu u Ojca św.

Citta del Vaticano. (PAT). Ojciec święty przyjął dziś na 45-minutowej audjencji prywatnej b. cesarzową Zytę.

Rozstrzelanie 9 Rosjan w Japonii

Tokio. (PAT). Agencja Domei donosi, że 20 sierpnia rozstrzelano w Hallarze (Mandżuria zachodnia) 9-ciu członków rosyjskiej organizacji emigracyjnej pod nazwą „oddział szturmowy”. Byli oni oskarżeni o szpiegostwo.

Powielanych okólników nie będzie

Warszawa. (Tel. wł.) Z powodu braku papierów, wycofywanych przez władze, cofnięto ostatnio także okólniki rozsyłane do rozmaitych urzędów w formie odbitek na powielaczach. Ministerjum Skarbu wobec wprowadzonego masowego chaosu spowodowanego rozsyłaniem pism urzędowych, zakazało powielania okólników, które wolno będzie wydawać tylko w wypadkach wyjątkowo nagłych, na życzenie ministra, albo też wiceministra. (w)

Katastrofa kolejowa pod Warszawą

Warszawa. (Tel. wł.) Dzisiaj z rana na nowym dworcu kolejowym Warszawa zachodnia na Czystym wydarzyła się katastrofa kolejowa.

W czasie przetaczania pustego pociągu wykołcił się wielki wagon pullmanowski na zwrotnicy. Zajął on główny tor, wskutek czego nastąpiła dłuższa przerwa w ruchu kolejowym. Musiano przed dworcem zatrzymać wszystkie pociągi, idące do Warszawy z Radomia, Krakowa, Częstochowy, Sosnowca i t. d. Pasażerowie pociągów podmiejskich musieli podróż do Warszawy odbywać od dworca zachodniego pieszo. Równocześnie zatrzymano odcienie szeregu pociągów tak zwanego dolnego dworca. (w)

Wyrok śmierci w procesie trockistów

Heca procesowa wywołała w świecie niemiłe wrażenie

Moskwa. (PAT). Dziś pomiędzy godziną 2 a 3 w nocy — według czasu moskiewskiego — został ogłoszony wyrok wojennego kolegium najwyższego sądu Z. S. R. R. w sprawie terrorystycznego centrum trockistowsko-zinowieckiego. Na mocy tego wyroku wszyscy oskarżeni w liczbie 16 z Zinowiewem i Kamieniewem na czele skazani zostali na karę śmierci przez rozstrzelanie.

Poza tem wojenne kolegium najwyższego sądu Z. S. R. R. postanowiło przebywających zagranicą Trockiego i Siedowa w razie pojawienia się ich na terytorjum Związku aresztować i oddać pod sąd.

Paryż. (PAT). Agencja Havasa donosi z Moskwy, że proces, zakończony w dniu wczorajszym, pozostawił bardzo niemiłe wrażenie. Wydaje się niewątpliwem, że oskarżenie było czę-

ściowo uzasadnione, jednakże niepodobna określić, w jakim stopniu. Poza zadziwiającymi dyscypliną zeznaniami oskarżonych nie ujawniono żadnych dowodów co do głównych podstaw oskarżenia.

Powszechnie podkreślana jest całkowita zgodność deklaracji oskarżonych, określających Trockiego jako faszystę, agenta niemieckiego i wroga klasy robotniczej. Prawa obrony nie były należycie zagwarantowane. Oskarżonym nie wolno było komunikować się ze sobą. Sposób, w jaki oskarżeni licytowali się w swych zeznaniach, uważany jest również za nader dziwny. Jak się zdaje, władze sowieckie czyniły wyteżone starania o zniszczenie wpływów Trockiego wśród członków t. zw. „czwartej międzynarodki”, przedstawiając go jako agenta wrogów związku sowieckiego.

Niemcy przyłączają się do propozycji francuskiej

Rząd Rzeszy ogłosi dekret w sprawie embargo na broń, przeznaczoną dla Hiszpanji

Berlin. (PAT.) Niemieckie Biuro Informacyjne donosi: Dowiadujemy się, że rząd niemiecki został poinformowany, iż wszystkie państwa zainteresowane przyłączyły się do proponowanej deklaracji w sprawie nałożenia embargo na broń, przeznaczoną dla Hiszpanji.

Rząd niemiecki zawiadomił rząd francuski, że obecnie opublikuje dekret, celem niezwłocznego nałożenia embargo na broń. Decyzja ta została powzięta pomimo, iż rokowania z rządem madryckim w sprawie wydania niemieckiego samolotu komunikacyjnego nie zostały jeszcze zakończone. Oczywiście decyzja rządu niemieckiego w niczem nie pomniejsza sprawy zwrotu samolotu przez rząd hiszpański.

Ponadto rząd niemiecki w nocy swej do rządu francuskiego wyraża żywe pragnienie, aby również inne państwa zainteresowane uczyniły wszystko niezbędne, jeśli nie uczyniły tego dotychczas, celem zapewnienia fak-

tycznego wykonania uzgodnionych zarządzeń.

Powyższą decyzję rząd niemiecki zakomunikował dziś zrana pisemnie ambasadorowi francuskiemu w Berlinie.

Paryż. (PAT.) Havas donosi: Przyjęcie przez Niemcy propozycji francuskiej w sprawie nałożenia embargo na broń, przeznaczoną dla Hiszpanji, zostało powitane w Paryżu z żywym zadowoleniem. Sądzą tu, że decyzja rządu Rzeszy stanowi decydujący czynnik w trwających od 15 dni rokowaniach w sprawie zawarcia międzynarodowego porozumienia odnośnie nieinterwencji w Hiszpanji. Obecnie będzie można szybko zakończyć rokowania w sprawie zastosowania zakazów, proponowanych przez Francję, ze względu na zgodę wszystkich państw. Panuje powszechna opinia, że decyzja niemiecka oznacza odprężenie w sytuacji międzynarodowej, wytworzonej przez wojnę domową w Hiszpanji.

Rzym — Adis Abeba

Rzym. (PAT). Począwszy od 1-go września zaprowadzona będzie stała komunikacja lotnicza pomiędzy Rzymem a Adis Abebą. Samolot lądować będzie po drodze we Włoszech południowych, w Cyrynacie i Asmarze. Przelot trwać będzie 2 i pół dnia.

Sensacyjny proces

Warszawa. (Tel. wł.) 25 bm. rozpoczyna się w Lublinie proces pomiędzy b. sekretarzem B. B. W. R. Lis-Błońskim a mjr. Zajackowskim, wydawcą „Nowej Ziemi Lubelskiej”, który stawiał mu rozmaite, bardzo daleko idące zarzuty. (w)

Narodowcy złamali strajk komunistyczny w Przemyśle

Robotnicy pod sztandarem „Pracy Polskiej”

Przemyśl, 24. 8. — W Przemyśle został zakończony strajk robotników miejskich w niezwykle charakterystycznych okolicznościach.

W Przemyśle zatrudnionych jest przy robotach przeszło 1.000 osób. Robotnicy ci doniedawna pozostawali pod wyłącznymi wpływami komunistyczno-socjalistycznymi. Sytuację komplikował fakt, że wśród robotników było około 100 Żydów, naturalnych sprzymierzeńców komuny. Strajk wywołał komuniści na tle fałszywej zresztą pogłoski, że ilość dni roboczych ma być zmniejszona do trzech w tygodniu. Strajk przybrał od razu groźne oblicze, bo robotnicy wraz z rodzinami oblegli trzy główne punkty miasta i przez trzy dni nie ruszali się z miejsca, stawiając przez swoje delegacje cały szereg radykalnych żądań. O powadze sytuacji świadczył fakt spuszczenia rolet we wszystkich sklepach oraz przybycie silnych oddziałów policji z innych miast.

W nocy na sobotę sytuacja doznała dalszego zaostrzenia, gdyż różni agitatorzy, wśród których poznawano komunistów z Krakowa, zaczęli nawoływać do czynnych wystąpień. W tej sytuacji robotnicy uświadomieni narodowo zwrócili się z wezwaniem o interwencję do Obozu Narodowego w Przemyśle. Od tej chwili inicjatywę

dalszej akcji na najbliższe kilkanaście godzin, aż do zwycięskiego zakończenia strajku, objęła „Praca Polska” w Przemyśle.

W sobotę we wczesnych godzinach rannych odbyto konferencję z przedstawicielami robotników i sprecyzowano warunki, poczem delegacja pod przewodnictwem magistra Rebelowskiego z uchwałą udała się do władz. Komuniści, widząc, że kierownictwo strajku wymyka im się z rąk, czynili nadludzkie wysiłki, aby okupację miasta podtrzymać. Starania te zakończyły się zupełnym fiaskiem. Skoro większość postulatów „Pracy Polskiej” została przez władze przyjęta, a w szczególności zapewniono robotnikom możliwość całotygodniowego zarobkowania oraz podwyższenie im płacy dziennej z 2,70 zł na 3 zł, strajk należało uważać za ciężko zakończony.

Olbryzmia większość robotników na wiadomość o sukcesie „Pracy Polskiej” zorganizowała spontaniczny pochód, który wśród okrzyków: „Niech żyje Polska Narodowa!” i „Precz z Żydami!” przeszedł przez całe miasto. Następnie odbyło się wielkie zebranie w salach Stronnictwa Narodowego w rynku. Robotnicy z entuzjazmem przyjęli wiadomość o zwycięskim zakończeniu całej akcji i przez swoich kierowników dali wyraz swej zupełnej

Bilans Banku Polskiego

Warszawa. (PAT). W ciągu drugiej dekady sierpnia zapas złota w Banku Polskim wzrósł o 0,1 milj. zł. do 366,2 milj. zł. i dewiz zmniejszył się o 1,2 milj. zł. do 9,2 milj. zł.

Portfel wekslowy zmniejszył się o 15,3 milj. zł. do 619,8 milj. zł. stan pożyczek zabezpieczonych zastawami zmniejszył się o 3,8 milj. zł. do 120,3 milj. zł.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu zwiększył się o 11,7 milj. zł. do 34,4 milj. zł.

Natychmiast płatne zobowiązania zwiększyły się o 21,9 milj. zł. do 193,1 milj. zł.

Obieg biletów bankowych zmniejszył się o 22,4 milj. zł. do 976,5 milj. zł. pokrycie złotem wynosi 33,91 procent.

Stopa dyskontowa 5 proc. od pożyczek zastawowych 6 proc.

Nowy ambasador

Waszyngton. (PAT). Zastępca sekretarza departamentu stanu Philipps w przyszłym tygodniu wyjeżdża do Włoch, gdzie obejmie stanowisko ambasadora St. Zjednoczonych.

Słowacy kochają Polskę

Bratislava. (PAT). W tych dniach odbyło się w spiskiej staraj wsi zebranie słowackiego stronnictwa ludowego, na które przybyło również kilku księży i znaczna liczba ludności góralskiej z Polski. Na zebraniu przemówił m. in. ks. Hlinka, który oprócz bieżących problemów politycznych i społecznych poruszył również sprawę stosunku Słowaków do Polski. Stwierdził on, że Słowacy żywią dla Polaków, jako dla Słowian i katolików, najszersze uczucia i życzą im jak najświeższego rozwoju ich państwa. Połowa serca słowackiego należy do Polaków, których Słowacy kochają, jako braci w słowiańszczyźnie i w kościele.

Poziom produkcji przemysłowej bez zmian

Warszawa. (PAT). Obliczony przez instytut badania konjunktury gospodarczych i cen wskaźnik produkcji przemysłowej w lipcu r. b. pozostawał prawie niezmienny, osiągając poziom 71,8 wobec 71,7 w czerwcu br. Znaczny wzrost produkcji nastąpił w gałęziach, związanych z budownictwem, w przemyśle metalowym i mineralnym — a także w przemyśle drzewnym i chemicznym. Jednocześnie jednak miał miejsce spadek produkcji w przemyśle węglowym, we włókiennictwie i pomimo rosnącego nadal zbytu w hutnictwie żelaznym. W rezultacie więc ogólne rozmiary produkcji przemysłowej nie uległy prawie zmianie przy poziomie o 8 proc. wyższym, aniżeli przeciętne z ub. roku.

solidarności z Obozem Narodowym.

Przemówienia kierownika „Pracy Polskiej” magistra Rebelowskiego i prezesa Stronnictwa Narodowego radnego mgr. Bilana przyjmowane były ciągłymi i burzliwymi oklaskami. Po odśpiewaniu „Roty”, kilkuset robotników z łopatami na ramionach ruszyło pod ratusz, gdzie proklamowano zakończenie strajku, a następnie wznoszono entuzjastyczne okrzyki na cześć Narodowej Polski i Romana Dmowskiego.

W ten sposób trzydniowe wysiłki przemysłowej żydo-komuny, pchającej robotnika polskiego w odmet anarchji, zostały przez narodowców w ciągu kilkunastu godzin zlikwidowane. Tego rodzaju epilog strajku wywołał w Przemyśle tem większe wrażenie, że pozostali robotnicy żydowscy oraz garść nieświadomych robotników polskich, pozostających pod komendą socjalistyczną, musieli również strajkowania zaprzestać. Rzekoma czerwoność Przemyśla zaczyna gwałtownie zanikać.

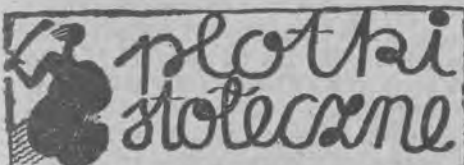
Prasa żydowska pisze kłamliwie, że likwidację strajku w Przemyśle przeprowadzili socjaliści. Bezsilność socjalistyczna, jak z tego wynika, pokrywa się kłamstwem.



Dzielną czwórka narodowców - górali z Bustryku i Leszczyn (od lewej): rodzeństwo siostra i trzej bracia Karciażowie, czynni członkowie Stronnictwa Narodowego. Fot. A. Nużyński — Zakopane.

Zajścia antyżydowskie

Warszawa. (Tel. wł.) Żydowska Agencja Telegraficzna donosi o zajściach antyżydowskich w Pułtusku oraz w kilku miasteczkach pow. białsko-podlaskiego. (w)



P. Stpiczyński w osławionym swym artykule w tutejszym „Kurjerze Porannym” namalował ponury obraz samego dziennikarstwa, przedstawiając je, jakoby za „parę butelek sznapsa i wieniec serdelków” pozwalając się zjednywać. Sytuacja byłaby beznadziejna, gdyby obraz ten odpowiadał rzeczywistości. Czy tak jest w istocie, o tem wiemy najlepiej. I wiemy, a wie o tem i p. premier Składkowski i p. Stpiczyński, a jeszcze lepiej wiedzą kierownicze czynniki prasowe, mające do czynienia z prasą państw innych — że prasa polska należy do rzędu najwyższej etycznie stojących. Kto się tych spraw dotknął, jest najlepiej o tem poinformowany.

A przed paru tygodniami można było czytać w prasie stołecznej okólnik dziennikarskiej organizacji warszawskiej, która najbezwzględniej wystąpiła z potępieniem rozmaitych konferencyjek prasowych, na których względnie po których odbywały się poczęstunki, zapowiadając, że takie konferencje będą... bojkotowane przez dziennikarzy.

P. Stpiczyński wyraził żal do organizacji dziennikarskich z powodu „długotrwałego upadku etyki dziennikarskiej”. Przecie organizacje te właśnie najczęściej wysiłku wkładają około podniesienia poziomu etycznego wśród dziennikarstwa i w tej dziedzinie wysiłki ich idą w parze z usiłowaniami Związku wydawców; tu i tam nieraz to zagadnienie było przedmiotem dyskusyj i prób praktycznego wykonania zamierzeń. Co więcej, w tym kierunku idą wspólne prace, podjęte przez obydwie instytucje.

Co mogło być powodem takich wystąpień?

Czy to nie jest uderzające, że nastąpiło to po 15 sierpnia? A więc po wypowiedzeniu się pewnych sił politycznych w kraju? Może tutaj należałoby szukać motywów. Przy omawianiu obchodów sierpniowych zostało jednego dnia skonfiskowanych w stolicy 5 pism.

Naturalnie, że prasa odpowiednio się ustosunkuje do wydanych zarządzeń. Zamilczy wiele. Czy to wyjdzie państwu na korzyść? Właśnie prasa w wysokim stopniu przyczyniała się do tępienia nadużyć i wykroczeń, a przez to spełniała funkcję kontroli społecznej. Udaremniała panowanie plotki, która z natury rzeczy jest szkodliwa i nie podlega żadnym ograniczeniom. A jaka jest ona potężna i jak trudno podważyć jej autentyczność zwłaszcza wtedy, gdy dotyczy rzekomych faktów najbardziej nieprawdopodobnych — o tem wiemy wszyscy.

Czy inspiratorzy takich zarządzeń brali to pod uwagę?...

WARSZAWIANIN.

Aresztowanie adwokata Żyda na Śląsku

Echa afery fałszowania zezwoleń komisji dewizowej

Katowice, 24. 8. — W sobotę przed południem został doprowadzony do sędziego śledczego dr. Stankiewicza w Katowicach zamieszany w aferę fałszowania zezwoleń komisji dewizowej młody adwokat katowicki Samuel Markowicz, który niedawno otworzył kancelarię w Katowicach przy ul. 3 Maja 6.

Po przesłuchaniu sędzia śledczy, uwzględniając wniosek prokuratora, postanowił zawiesić nad dr. Markowiczem areszt śledczy, wobec czego osadzono go w więzieniu.

Aresztowany poprzednio w łączności z tą sprawą Charles Daniel Althone utrzymuje, że fałszerstwa zezwoleń komisji dewizowej na wywóz walut

dopusił się adw. Markowicz, a on tylko w tem współdziałał. Sprawę aresztowania p. Althone zainteresował się konsul brytyjski w Katowicach, który zwrócił się o informację do władz śledczych, kiedy można spodziewać się rozprawy. Ponieważ sprawa ta jest dopiero w pierwszym stadium śledztwa, terminu rozprawy sądowej nie można jeszcze przewidzieć.

Przeciwko adw. Markowiczowi prowadzone są niezależnie od śledztwa sądowego dochodzenia dyscyplinarne przez sąd dyscyplinarny przy Radzie Adwokackiej w Katowicach. Aresztowanie adwokata wywołało wielkie poruszenie. (AJS).

Nowa „sanacyjna” dywersja

Organizują ją przepadli przy poprzednich wyborach kandydasi na posłów ludowych przeciw Stronnictwu Ludowemu

Warszawa. (Tel. wł.) W niedzielę obradowała t. zw. kadra działaczy organizacji ludowych, t. j. zawiązek nowego Stronnictwa Chłopskiego i Wyzwolenia. Na czele tej akcji stoi b. poseł Waleron, b. poseł Wyrzykowski i kilku innych. Niema w tej grupie b. posła Wróny, który był duszą dawnego Stronnictwa Chłopskiego. Na zjazd przyjechało około 300 działaczy. Przemawiali b. poseł Cieplak, b. poseł Waleron i b. poseł Wyrzykowski, wszyscy ci, którzy mandatów przy zeszłorocznych wyborach nie mogli zdobyć.

Po południu o godz. 4 delegacja była przyjęta przez gen. Rydza-Smigłego, któremu Waleron przedstawił rezolucję. Rezolucje te twierdzą, że dla osiągnięcia wartości wewnętrznej Polski potrzebny jest wódz, a za takiego uwa-

żają gen. Rydza-Smigłego. Inne rezolucje występują przeciwko Witosowi, dowodząc, że nie jest on uosobieniem wartości chłop polski. Domagają się zorganizowania wielkiego obozu chłopskiego, żądają upaństwowienia przemysłu fabrycznego i kopalnianego oraz państwowej planowej gospodarki. Handel powinien być społeczny, a spółdzielczość uspołeczniona. Przeciwdziałając się ustrojowi demokracji parlamentarnej, domagają się demokracji państwowej, opartej na korporacyjności. W dziedzinie gospodarczej domagają się wprowadzenia monopolu zbożowego itd.

Akcja ta jest w gruncie rzeczy dywersją przeciwko Stronnictwu Ludowemu. (w)

Zjazd Żydów czy socjalistów?



Sosnowiec, w sierpniu. W dniach 15 i 16 sierpnia P. P. S. i związek młodzieży T. U. R. urządziło w Sławkowie wspólny zjazd trzech okręgów: Zagłębia Dąbrowskiego, Krakowskiego i Warszawskiego.

W całym Zagłębiu prowadzona była propaganda na kilka tygodni przedtem. Zaproszono wszystkich robotników kopalń i fabryk, urzędników Ubezpieczalni Społecznej, Związki Zawodowe i t. p. Obiecano gratisowe przejazdy, na miejscu obiad bezpłatne. Chodziło socjalistom o to, ażeby na wsiach koło Sławkowa pokazać chłopom jak największą siłę.

Wielkie rozczarowanie spotkało kierowników socjalistów, gdy na zbiórce ujrzeli niewielką grupę ludzi. Jest to dowodem, że robotnik zagłębiowski ich zawiódł i nie liczy na ochłapy jakimi go chcieli częstować socjaliści.

Socjaliści w Zagłębiu wypierają się Żydów, mówią, że z Żydami nie mają nic wspólnego. A któż ich finansuje jak nie Żydzi, którzy przybyli na zjazd bardzo licznie z Warszawy, Krakowa i żydowskiego Będzina. W całym zjeździe brało udział około 1.000 osób, w tem 70 procent Żydów.

Aż przykro było, gdy Polacy, cy, obecni na zjeździe musieli słuchać prowokacyjnych mów żydowskich prelegentów i im potakiwać. Wstyd!

Na zdjęciu doradcy socjalistów, biorący udział w zjeździe P. P. S.

Sprzedaż majątek Żydom

Płock, 24. 8. — Powszechne oburzenie wśród ziemian płockich wywołał fakt sprzedania przez Kazimierza Kalinowskiego majątku Trębin Żydowi Eibsee za cenę 200 tys. zł. Względem małżonków Kalinowskich ziemianstwo zastosowało bojkot towarzyski. Ziemianie postanowili ogłosić w pismach apel, strzegający społeczeństwo polskie przed p. Kalinowskim.



Część dzieci brzożowskiej kolonii miejscowego koła walki z gruźlicą, na scenie, które brały udział w przedstawieniu pożegnaniem dla komitetu i licznie przybyłej ludności miejscowej.

Zmiana taktyki obozu rządowego

„Sanacja” ubierze się w narodowe piórka...

Na marginesie ofensywy ideologii narodowej i taktycznych manewrów niedobitków „sanacji”

Ideologia narodowa, budująca na rdzennie polskim żywiole i zmierzająca do ustroju państwa narodowego, jest w społeczeństwie polskim na całej linii w ofensywie.

Ideologia narodowa zdobyła ostatnimi czasy najszerze warstwy ludowe także w tych polaciach kraju, które doniedawna spoczywały w uśpieniu. Wyraża się to w parciu żywiołu polskiego do opanowania całokształtu życia naszego zbiorowego, w którym dotąd na terenie większości państwa rozpanoszone był element żydowski. Jednym słowem, urzeczywistnianie w codziennej praktyce zasady: Polska dla Polaków.

„Sanacja” postawiła, jak wiadomo, na kartę ideologii państwowej, podkreślając stale harmonijne współdziałanie wszystkich narodowości w pań-

stwie, Żydów nie wykluczając. Byliśmy świadkami tego współdziałania w Bezpartyjnym Bloku Współpracy z Rządem, gdzie np. Żydzi zasiadali nawet we władzach organizacyjnych.

Trzeba powiedzieć więcej: gdy w obóz narodowy „sanacja” godziła z całą bezwzględnością, nikomu niczego nie darując, odnosiła się ona do Żydów z szczególnymi względami, starając się za wszelką cenę o ich poparcie nie tylko na terenie polityki zagranicznej, ale również w stosunkach wewnętrznych.

Tak pojęta polityka państwowa przegrała w Polsce całkowicie i nazaawsze. „Sanacyjne” czynniki kierownicze zrozumiały to, ale jeszcze rok temu nie orientowały się, jak szeroka ławą idzie w społeczeństwie polskim pochód ideologii narodowej. Dopiero wielkie procesy polityczne tego lata, na

których arenie wystąpił chłop polski, rugujący Żydów i stawiający w miasteczkach i po wsiach polskie stragany, względnie otwierający polskie sklepy i składziki, — dopiero prawda tak potężna, jak fakt, że na szmacie ziemi, obejmującym dwa powiaty: radomski i opoczeński oraz ich okolicę, powstało w ostatnim niespełna roku pod wpływem obozu narodowego dwa i pół tysiąca drobnych polskich placówek gospodarczych, — dopiero ta polska rzeczywistość doby obecnej otworzyła „sanacji” oczy na serjo i przekonała ją, że tak głębokiego prądu odrodzenia narodowego żadna siła nie zmoe.

I postanowiono zmienić całą dotychczasową taktykę polityczną. Dotąd — poza sytuacjami, w których apelowano na rzecz państwa do kieszeni jego obywateli — zwalczano szyder-

stwem wszystko, co łączyło się z narodową ideologią i z obozem narodowym. Od kilku miesięcy — za widoczną dyktandą zgóry — prasa „sanacyjna” coraz częściej operuje pojęciem „narodowy” i tak się zachowuje, jak gdyby właśnie obóz „sanacyjny” był nawskroś narodowy, a przywódcy jego i członkowie byli nacjonalistami najczystszej krwi.

W tym sensie idą też przygotowania programowe i organizacyjne p. Koca. Jak nam donoszą z Warszawy, podobno nawet nazwa nowej organizacji „sanacyjnej” będzie „narodowa”, a mianowicie: „Służba Narodowa”. Deklaracja, którą się rozsyła poszczególnym organizacjom do podpisu, przejmuje szereg hasel obozu narodowego, ujętych w rodzaju „przykazań”, za których przekroczenie popadnie się pod sąd organizacyjny. Dyscyplina ma być zbliżona do wojskowej.

Wszystko jest obliczone na psychologię narodową szerokiej rzeszy społeczeństwa, a szczególnie na umysłowość młodego pokolenia narodowego. Kierownicze bowiem czynniki obozu narodowego rozumieją całą beznadziejność

sytuacji wskutek zupełnego prawie odcięcia od młodego pokolenia.

Względy te taktyczne wymagają silnego podkreślenia, że nowa organizacja „sanacyjna” nie będzie podlegała naciskowi władz administracyjnych. Potrzebne to jest jednak obozowi rządowemu i z innej jeszcze przyczyny.

Ażby mieć dostęp do społeczeństwa, włącznie młodego pokolenia, ma nowa organizacja — jak się rzekło — operować pewnymi hasłami, przejętymi od obozu narodowego, nie wyłączając zasady gospodarczego wyzwolenia się z pod obcych (żydowskich) wpływów. Sfery rządowe nie mają za te postulaty, ponosić odpowiedzialności, władze przeto administracyjne nie mają do tej akcji przykładzić ręki.

Jak z tego wszystkiego widać, motywem decydującym przedstawiania przez obóz „sanacyjny” ideologii swej i działalności w pewnej mierze na tory o zabarwieniu jakoby nacjonalistycznym i niezawisłości od wpływów żydowskich, jest względ taktyczny, by obozowi narodowemu wyrwać z ręki „popularną kartę polityczną”.

Gdyby „sanacja” chciała się stop-

niowo, ale szczerze nawrócić na ideologię narodową, należałoby się z ogólnego stanowiska cieszyć, i powiększyłoby to tylko sukces i zasługę obozu narodowego. Ale ten motyw taktyczny „sanacyjnego” „wekslowania” musi w opinii publicznej budzić wielki krytycyzm, a nawet sceptycyzm: im chodzi o grę polityczną, a nam o zasadniczą przebudowę Polski, konieczną dla uczynienia z niej zwartego, zdyscyplinowanego, w nowoczesnym znaczeniu narodowego organizmu państwowego, w którym będą się mogły w pełni rozwinąć wszystkie żywotne, twórcze siły narodu.

Z tych wszystkich rzeczy, o których mowa była powyżej, społeczeństwo musi sobie jasno zdawać sprawę, by nie dopuścić do zamieszania pojęć i poglądów, czy choćby częściowego ich zamazania. Dobro bowiem narodu i państwa wymaga, by idea narodowa występowała w postaci coraz bardziej zdecydowanej i silnej, zdolnej dokonać w umysłowości społeczeństwa, w polskim światopoglądzie ostatecznej, zwycięskiej rewolucji.

ukazała się ostatnio korespondencja z Warszawy, w której pisze się, że proces radomski, dotyczący wypadków przytyckich jest „wysoko charakterystyczny, ponieważ jest on wyrazem najjaśniejszym prawdziwych uczuć Polaków w stosunku do swych współobywateli żydowskich”, o wyroku zaś w tym procesie pisze powyższy miesięcznik, że „przeszedł najbardziej pesymistyczne oczekiwania. Jedenastu oskarżonych Żydów zostało skazanych na karę ciężkich robót — od 6 miesięcy do 8 lat. Oskarżeni nie — Żydzi zostali potraktowani z większą pobłażliwością”. — (Przedruk w Gońcu Warsz. Nr. 222 z 14. 8. 1936, przy niniejszym załączony).

Ta oszczercza kampania żydowsko-komunistyczna, nie cofająca się przed szkalowaniem imienia Polski poza granicami kraju, dotyczy wyroku z dn. 26 czerwca 1936 r., który, jeśli chodzi o ustalenie odpowiedzialności Żydów za sprowadzenie i zabicie w dniu 9 marca 1936 r. w Przytyku, opiera się na niebudzących żadnych wątpliwości niezliczonych i bezspornych dowodach.

(Dokończenie nastąpi).

Skarga apelacyjna obrońców Polaków skazanych w procesie przytyckim

Do Sądu Apelacyjnego w Lublinie za pośrednictwem Sądu Okręgowego w Radomiu.

Adwokatów Bohdana Gajewicza, zam. w Radomiu, Piłsudskiego 8 i Stanisława Zdzitowieckiego, zam. w Radomiu, Żeromskiego 31, obrońców oskarżonych: 1) Józefa Strzałkowskiego, 2) Wacława Kacperskiego, 3) Szczepana Zarychty, 4) Józefa Pytlewskiego, 5) Józefa Olszewskiego, 6) Franciszka Wlazło, 7) Jana Wójcika, 8) Feliksa Bugajczyka, 9) Franciszka Kosieca, 10) Józefa Kubiaka, 11) Jana Florczaka, 12) Józefa Florczaka, 13) Michała Bienkowskiego, 14) Aleksandra Pytlewskiego, 15) Józefa Tkaczyka, 16) Gabriela Rojka, 17) Władysława Budzika, 18) Stanisława Zielińskiego, 19) Józefa Stepnia, 20) Józefa Krzosa, 21) Stanisława Kacprzaka, 22) Władysława Strzałkowskiego, 23) Stanisława Żebraka, 24) Franciszka Bankiewicza i 25) Franciszka Kwietniewskiego.

APELACJA

od wyroku Sądu Okręgowego w Radomiu z dnia 26 czerwca 1936 r. doręczonego w dniu 11 sierpnia 1936 roku.

DEMONSTRACJE ŻYDOWSKIE

Przeciwko powyższemu wyrokowi Żydzi na terenie całej Polski w dniu 30 czerwca 1936 r. na wezwanie swoich centralnych organizacji politycznych (Syjoniści, Poale Syjon, Mizrach, Weltverband i t. d.) urządzili zuchwałą i bezprzykładną demonstrację w postaci strajku protestacyjnego.

REZOLUCJA ZOBYDZAJĄCA SĄD POLSKI

W dniu 29 czerwca 1936 r. na walnym zjeździe delegatów kół Polskiego Związku Myśli Wolnej w Warszawie na wniosek Leo Belmonta recte Blumenthala (b. współpracownika „Godziny Polski” organu władz okupacyjnych w latach 1916—18) uchwalono jednogłośnie „rezolucję w sprawie przytyckiej”, wymierzającą przeciwko powyższemu wyrokowi, zozydzającą polski wymiar sprawiedliwości, imputującą w sposób zupełnie niedwuznaczny polskiej Temidzie używanie „fałszywych miar i podwójnych gwiżdów”, wyrażającą się w „olbrzymiej dysproporcji, jaka w danym wypadku istnieje pomiędzy karami, spadłymi na podsądnych wyznania chrześcijańskiego, oraz podsądnych wyznania mojżeszowego”; wspomina się w rezolucji o „natchnieniach przysłowiowego Drakona” i insynuuje, że wyrok Sądu Okręgowego wypadł w atmosferze zamętu, mogącego sterylizować mniej odporne, lub bardziej uległe masowej sugestji, sumienia sędziowskie”.

Rezolucja powyższa została wydrukowana w Nr. 23 „Wolnomyśliciela Polskiego” z dnia 20 lipca 1936 r. (załączonym przy niniejszym), a przedrukowana w dniu 23 lipca 1936 r. w „Naszem Przeglądzie”, głównym organie syjonistycznym w Polsce. Wkrótce potem, bo w nocy z 30 na 31 lipca 1936 r. w czasie zarządzonej przez władze likwidacji ośrodków komunistycznych w Polsce przeprowadzone m. in. rewiz-

ję w lokalu redakcji „Wolnomyśliciela Polskiego” i w lokalu Związku Wolnomyślicieli przy ul. Królewskiej 16 w Warszawie, gdzie znaleziono i skąd wywieziono całą platformę nielegalnej literatury komunistycznej (o czym doniosły m. in. „Il. Kurjer Codzienny” Nr. 213 i „Goniec Warsz.” Nr. 210 z dn. 2. 8. 1936). W dniu 15 sierpnia 1936 r. został aresztowany redaktor „Wolnomyśliciela Polskiego” Józef Wroński (Goniec Warsz. Nr. 224 z 16. 8. 1936).

KOMUNISCI I WYROK

Ustosunkowanie się ośrodków komunistycznych, lub komunistujących do procesu niniejszego i wyroku I-oj instancji sądowej nie jest bez znaczenia dla sprawy, jeśli zważyć, że jeden z oskarżonych Żydów, mianowicie Rafał Pejsak Honik był skazany za działalność komunistyczną prawomocnym wyrokiem sądowym, że drugi oskarżony, Icek Ber Banda, figuruje w znajdującym się w aktach sprawy (str. 325) wyciągu z ewidencji organizacji wywrotowych, podobnie, jak w ewidencji tej są zapisani mieszkańcy Przytyka powołani przez Prokuratora na świadków, Izrael Bass i Berek Ferszt, — że wreszcie cały szereg świadków — po-

licjantów zeznało, że w Przytyku komuniści rozwijali swoją działalność, rozrzucali ulotki i t. p.

OSZCZERCZA KAMPANIA ZAGRANICĄ

Żydzi nie ograniczyli się jednak do karygodnych wystąpień przeciwko Sądowi Polskim z powodu wyroku powyższego na terenie Polski, rozpoczęli bowiem jednocześnie swoim zwyczajem oszczerczą kampanię prasową z granicą. Tak np. wychodząca w Brukseli „Tribune Juive” z dnia 26 lipca 1936 r. wydrukowała „list z Polski” J. Grinbaum, „wzywając opinję demokratyczną Europy zachodniej”, by protestowała „przeciw średniowiecznemu barbarzyństwu pogromów w Polsce”; podaje przytem fałszywy opis wydarzeń i procesu przytyckiego, wyrok Sądu Okręgowego w Radomiu nazywa „aktem rządowym”, a o rządzie obecnym pisze: „Rząd Składkowski jest rządem antysemitycznym, rządem pogromów. Pod jego rządem masakra szła za masakra w tempie przyspieszonym” (cyt. za „Warsz. Dz. Nar.” Nr. 220 z 12. 8. 1936).

W miesięczniku paryskim „Pokój i prawo” wydawanym przez Zjednoczenie Wszechświatowego Żydostwa,

73.128 zł na samolot „Chrobry”

Do dziś, 24 b. m. zebraliśmy na samolot „Chrobry” 73 128 zł

Klub Kęgliarzy „Stella” z kęglielni p. Zielińskiego przy Górnej Wildzie 109 25,—
Ksawery Ypsilofski, Puszczykowo 20,—
Maturzyści Państw. Gimn. im. Gen. J. Wybiekiego w Śremie 14,—
Zebrane w ekspozyturze „Ore-downika” w Łodzi: p. Henryk Szczepanicki zebrał wśród znajomych 20,50, Stronictwo Narodowe, koło Łódź-Stoki 31,20, P. m. W. R. 2,—, A. Zawadzki, kolporter „Ore-downika” — 50, Józef Karpiński, Łódź 5,—, Antonina

Szczepaniak, Pabjanice 1,—, „Farbiarnia Chemiczna” Wł. Doliński, Łódź 2,50, J. A. Fidler, Łódź 5,—, razem 67,70
Antoniostwo Ch. z powodu nie-możności uczestniczenia w pochodzie Narodowym 10,—
St. Stępek, Łódź 2,—
Zebrane z inicjatywy p. Wacława Lipskiego na wycieczkę klubu radnych Obozu Narodowego w Pabjanicach dnia 9. 8. 36 22,60
Fabryka Surowej Tektury M. Drosta, Tczew 50,—

Tajemnicze pobicie członka Str. Narodowego

Grójec, 24. 8. — Jak nam donoszą, został zmasakrowany członek Stronictwa Narodowego Lucjan Smolaga z Grójca. Na temat masakry krążą przeróżne wersje. Społeczeństwo narodowe oczekuje wszczęcia dochodzeń i podania wyników do publicznej wiadomości.

Imponujący obchód narodowy

Grajewo, 24. 8. — W rocznicę „Cudu nad Wisłą” miejscowe koło Stronictwa Narodowego urządziło obchód. Uczestnicy uroczystości w liczbie ponad 500 ułali się w pochodzie na nabożeństwo. Po nabożeństwie odbyło się zebranie publiczne przy udziale około 1.500 osób. Przemawiali pp.: Bonikowski i Gapski. Z kolei, po uchwaleniu rezolucji, delegacja złoży-

ła wieniec na grobie poległych za ojczyznę. Następnie do zgromadzonych przed lokalem S. N. członków i sympatyków Obozu Narodowego przemówił sędziwy działacz narodowy ks. prałat Piotr Krysiak z Wasosza. Po przemówieniu odśpiewano Hymn Młodych.

Podczas przemarszów niesiono transparenty z napisami, jak: „Wojsko z narodem, naród z wojskiem”, „Naród zdławi komunę”.

Okólnik w sprawie opłat akademickich

Warszawa. (Tel. wł.). Minister Świątosławski wydał okólnik w sprawie ulg przy opłatach akademickich. Rektoraty, przy udzielaniu ulg w opłatach, uwzględniać będą szczególnie podania dzieci inwalidów, urzędników państwowych, kawalerów Virtuti Militari i t. p. (w)

Trzy rozporządzenia Min. Przemysłu i Handlu

Warszawa. (Tel. wł.). W dzienniku Ustaw ogłoszono rozporządzenie Ministra przemysłu i Handlu o targowiskach. Rozporządzenie ustala sposoby urządzania targowisk i określa obowiązki w sprawie zakładania targowisk. Gminy, które posiadają uprawnienia targowiskowe, są zobowiązane w ciągu dwóch lat od wejścia w życie tego rozporządzenia do przeprowadzenia wszystkich przeróbek na terenie targowisk. Targowiska powinny być ogrodzone, urządzone odpowiednio pod względem sanitarnym. Muszą posiadać automatyczne wai do ważenia bydła i trzody i muszą być zaopatrzone w sztuczne oświetlenie. Rozporządzenie wchodzi w życie od 24 listopada.

Równocześnie ogłoszono rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych o podatku komunalnym od publicznego oświetlania filmów. Rozporządzenie to normuje w formie ostatecznej wysokość podatku widowiskowego, pobieranego od gmin względnie miast. Ogłoszono dalej rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu o opłatach za legalizację narzędzi mierniczych. Rozporządzenie uwzględnia potrzeby motoryzacji kraju i obniża o połowę opłaty pobierane za legalizację taksonometrów. (w)

Giełdy zbożowe

Poznań

Poznań, 24. 8. 1936 r.

Warunki: Handel hurtowy parytet Poznań. ładunki wagonowe, dostawa bieżąca za 100 kg: STANDARTY: 1) żyto 700 g/l, 2) pszenica 753 g/l, 3) owses 420 g/l.

Ceny orientacyjne:	
Żyto nowe, zdrowe, sucha	14,25—14,50
Uspokojenie spokojne	
Pszenica (Uspokoj. spokojne	21,25—21,50
Jęczmień browarowy	
Jęczmień 630—640 g/l	15,75—16,25
Jęczmień 667—676 g/l	17,00—17,25
Jęczmień 700—715 g/l	18,00—19,00
Uspokojenie spokojne	
Owies nowy	18,25—14,00
Uspokojenie spokojne	
Maka	
żytnia wyciąg, 0-30% wł. w.	23,25—23,50
żytnia gat. I 0-50% wł. w.	22,75—23,00
żytnia gat. I 0-65% wł. w.	21,75—22,25
żytnia gat. II 60-65% wł. w.	16,50—17,50
żytnia pośl. pon. 65% wł. w.	15,00—16,00
Uspokojenie spokojne	
pszenica gat. I wyc. 0-20% wł. w.	35,75—37,50
pszenica gat. IA 0-45% wł. w.	35,00—35,50
pszenica gat. IB 0-55% wł. w.	34,00—34,50
pszenica gat. IC 0-60% wł. w.	33,50—34,00
pszenica gat. ID 0-65% wł. w.	32,50—33,00
pszenica gat. IIA 20-55% wł. w.	31,75—32,25
pszenica gat. IIB 20-65% wł. w.	31,75—31,75
pszenica gat. IID 45-65% wł. w.	28,75—29,25
pszenica gat. IIF 55-65% wł. w.	24,50—25,00
pszenica gat. IIG 60-65% wł. w.	23,00—23,50
pszenica gat. IIIA 60-70% wł. w.	21,00—21,50
pszenica gat. IIIB 70-75% wł. w.	19,00—19,50
Uspokojenie spokojne	
Otreby żytnie stand.	10,00—10,50
Otreby pszenne grube stand.	10,75—11,25
Otreby pszenne średni stand.	9,75—10,50
Otreby jęczmienne	11,25—12,50
Rzepak zimowy	33,50—34,50
Groch Viktor	21,00—24,00
Groch Folgera	21,00—23,00
Mak niebieski	54,00—55,00
Inkarnatka	34,00—37,50
Makuch liny w taflach	17,25—17,50
Makuch rzepak w taflach	18,50—18,75
Siłoma pszenica luzem	1,40—1,65
„ pszenica prasowana	1,90—2,15
„ żytnia luzem	1,50—1,75
„ żytnia prasowana	2,25—2,50
„ owsiana luzem	1,75—2,00
„ owsiana prasowana	2,25—2,50
„ jęczmienna luzem	1,40—1,65
„ jęczmienna prasowana	1,90—2,15
Siano zwykłe luzem	4,00—4,50
„ sianko prasowane	4,50—5,00
„ nadnotekie luzem	5,00—5,50
„ nadnotekie prasowane	6,00—6,50
Ogólne uspokojenie spokojne	

Pokłosie manifestacji narodowych w Polsce

We Lwowie brało udział w pochodzie narodowym 15.000 osób, w całej Małopolsce wschodniej 25.000 osób — Manifestacja narodowa w Otwocku — Bilans



W manifestacjach narodowych z okazji 16-ej rocznicy „Cudu nad Wisłą” we Lwowie wzięło udział około 15 tysięcy osób. Na zdjęciu fragmenty z tej uroczystości.

Lwów, 22. 8. — Manifestacja siły polskiego Obozu Narodowego w Małopolsce wschodniej były uroczystości 16 rocznicy „Cudu nad Wisłą”, zorganizowane przez Stronnictwo Narodowe.

Szczególnie licznie i silnie wystąpił Obóz Narodowy we Lwowie. Nabożeństwo w katedrze odprawił ks. arcybiskup Twardowski, poczem olbrzymi pochód udał się pod „Teatr Miejski”, gdzie odbyła się publiczna akademja przy udziale około 15 tysięcy osób. Przemawiali prezes, b. senator Głabiński, delegat zarządu głównego red. Sacha, honorowy prezes „Pracy Polskiej”, Cieński, robotnik p. Kubiś, chłop p. Grodecki i p. Macieliński. Po imponującym zgromadzeniu pochód udał się przed lokal Stronnictwa Narodowego, gdzie został rozwiązany.

Poza tem uroczystości odbyły się w Brzozowie, przy udziale 5 tysięcy osób, z przemówieniami mjr. Owoca, b. posła Rymara i adw. Maciejki ze Lwowa, w Przemyślu, w Borystawiu, gdzie do tysiąca osób przemawiał p. Rojek ze Lwowa, w Tarnopolu z przemówieniem p. Bogdanowicza, w Łucku z przemówieniem p. Laskowskiego itd.

W całej Małopolsce wschodniej uroczystości sierpniowe, organizowane przez Stronnictwo Narodowe, zebrały przeszło 25 tysięcy ludzi, mimo przeszkód, stawianych ze strony władz administracyjnych.

Ostrowiec Kielecki, 24. 8. — W szesnastą rocznicę „Cudu nad Wisłą” w dniu 15 sierpnia br. członkowie Obozu Narodowego w naszym mieście wymaszerowali w czwórkach z lokalu do kościoła parafialnego św. Michała na mszę św., którą odprawił ks. Przygoda, a kazanie wygłosił ks. Zych. Po nabożeństwie członkowie Stronnictwa Narodowego ze sztandarem i wieńcem przeszli ulicami miasta na miejscowy cmentarz, gdzie złożyli wieńiec u stóp pomnika poległych ochotników w 1920 r. Przy pomniku zgromadzone były rodziny poległych i dużo publiczności m. Ostrowca.

Przemówienie pod pomnikiem wygłosił powiatowy kierownik S. N. p. A. Heba (na zdjęciu), który wezwał zebranych do jednominutowej ciszy dla uczczenia poległych, poczem wszyscy odmaszerowali do lokalu, gdzie odbyła się akademja, na którą złożyły się przemówienia i śpiew.

Akademję zagał wiceprezes M. Życzynski. Przemawiali kierownik powiatowy A. Heba i p. Tomczyński. Zakończono akademję odśpiewaniem Hymnu Młodych i okrzykami na cześć Wielkiej Polski Narodowej, Armji Polskiej i Romana Dmowskiego.

Warszawa, 24. 8. — Obchody, urządzone w dniu 15 i 16 sierpnia przez Stronnictwo Narodowe, objęły cały niemal kraj.

Na rzecz Obozu Narodowego manifestowały: Poznańskie, Pomorze, Śląsk, cała prawie dawna Kongresówka, Ziemia Czerwieńska, Małopolska zachodnia i Wołyń.

Podajemy dziś szczegółowszy wykaz większych zjazdów i zgromadzeń Stronnictwa Narodowego:

ZJAZDY OKRĘGOWE:

- 1) Poznań (udział brały delegacje prawie wszystkich powiatów województwa poznańskiego).
- 2) Łódź (obok miasta Łodzi zjechały delegacje okolicznych powiatów).
- 3) Radymin (w zjeździe wzięły udział delegacje 15 powiatów województwa warszawskiego).
- 4) Ostrołęka (powiaty: ostrołęcki, część łomżyńskiego, z woj. białostockiego i makowski z woj. warszawskiego).
- 5) Częstochowa (powiaty: częstochowski, radomski, wieluński i włoszczowski).
- 6) Lwów (miasto i powiat).
- 7) Opoczno (powiaty: opoczyński i konecki).
- 8) Białystok (miasto i powiat).

ZJAZDY POWIATOWE:

- 1) Lublin, 2) Zamość, 3) Przemyśl, 4) Kraków, 5) Radom, 6) Kalisz, 7)

Włocławek, 8) Zbuczyn (pow. siedlecki), 9) Radzyń Podlaski, 10) Leśna (pow. Biała Podlaska), 11) Sokół Podlaski, 12) Katowice, 13) Tarnowskie Góry, 14) Rybnik, 15) Dąbrowa Górnicza (pow. Będzin), 16) Sosnowiec, 17) Zawiercie, 18) Działdowo, 19) Lubawa, 20) Nowe Miasto (pow. lubawski), 21) Więcbork (pow. sepeleński), 22) Robakowo (pow. chełmiński), 23) Tuchola, 24) Wiele (pow. chojnicki), 25) Tczew, 26) Starogard, 27) Gdynia, 28) Wejherowo (pow. morsk), 29) Kościerzyna, 30) Toruń, 31) Grudziądz, 32) Wąbrzeźno, 33) Burzyn (pow. łomżyński), 34) Żywiec, 35) Maków Podhalański, 36) Oświęcim, 37) Cieszyń, 38) Biała Małopolska, 39) Stanisławów, 40) Tarnopol, 41) Łuck, 42) Krzemieniec, 43) Nowy Sącz, 44) Ludźmierz (pow. nowotarski), 45) Pilzno, 46) Gorlice, 47) Jarosław, 48) Słomniki (pow. miechowski), 49) Gra-

jewo (pow. szczuczyński), 50) Rzeszów, 51) Kielce, 52) Wilno.

OBCHODY LOKALNE

Obok zjazdów bądź zebrań powiatowych odbył się szereg zebrań lokalnych, jak np. w Chełmży, Radzynie i Łasinie (pow. Grudziądz), Ostrowcu, Lipnie, Szczyrku, Kętach (pow. Biała Małopolska) i wiele innych.

Niektóre zjazdy powiatowe zgromadziły większą ilość uczestników (ponad 5.000, a np. w Opocznie ponad 7.000 członków).

Ilość zorganizowanych członków Stronnictwa Narodowego, którzy wzięli udział w zjazdach okręgowych i powiatowych, wyniosła z górą 420 tysięcy. Razem z sympatykami, którzy owoacyjnie witali pochody narodowców i brali tłumny udział w zebraniach, ilość manifestujących pod znakami Stronnictwa Narodowego w 16 rocznicę odparcia bolszewików dochodziła do jednego miliona osób.

Uderzała sprawność i dyscyplina zorganizowanych szeregów Stronnictwa. Wszelkie próby napadów i dywersyj były szybko likwidowane.

Szczególnie serdeczny stosunek zadziernął się między narodowcami a wojskiem. Dawno temu wzajemny wyraz. Jest to zapowiedź braterstwa broni, jakie złączy zorganizowany naród z armją polską w walce z rozkładem żydowsko-komunistycznym.

Udział w obchodach Stronnictwa Narodowego brali głównie chłopci, robotnicy, rzemieślnicy i inteligencja. Przeważał żywioł młody i dynamiczny.

Podkreślić wreszcie należy serdeczny stosunek publiczności, która owoacyjnie witala pochody narodowców.

Na pulsie życia

Ruchome stragany



Wieśniacy polscy czynią głównie zakupy podczas targów, które w jednych okolicach odbywają się raz na tydzień, w innych dwa. W okresach bardziej gorącej pracy, a więc w czasie zasiewów, sprzętu zboża, wykopków, targi zwykle ustoszeją. Wieśniak, zajęty uprawą rolną i sprzętem, obywa się nawet bez najbardziej mu potrzebnych produktów. Musi to czynić zwłaszcza tam, gdzie brak jest na miejscu sklepów. Przytem na wsi są przeważnie tylko sklepiki spożywcze, niema z materiałami blawatniami, galanterją, żelazem i t. d.

Handlarz domokrajny nie jest zdolny w większym zakresie zaspokoić potrzeb wsi, to i towaru ma mało i z jednego tylko działu.

W tych warunkach ogromnem powodzeniem mogłyby się cieszyć objazdowe stragany, wyposażone możliwie we wszystkie artykuły pierwszej potrzeby, ze specjalnem uwzględnieniem sytuacji wsi. Stragan taki, to poprostu wóz, załadowany potrzebami wsi produktami. Stragan-

niarz, objeżdża wsie i dowozi wieśniakom najpotrzebniejsze im rzeczy. Po dłuższej współpracy z danym terenem właściciel takiego objazdowego straganu, poznawszy potrzeby swego rejonu, zyskawszy sobie klientelę, ma zapewnioną doskonałą egzystencję.

Stragan objazdowy może się stać na obszarach, gdzie jeszcze Żydzi na wieś docierają, świetnym środkiem walki konkurencyjnej i odegrać pionierską rolę w akcji odżydzeniowej.

Tu i owdzie powstały już objazdowe stragany i dobrze spełniają swe zadania ku zadowoleniu właścicieli i odbiorców.

Na właściciela straganu objazdowego natknąłem się w jednym z miasteczek ziemi radomskiej, słynnej dziś w całej Polsce. Zapytałem straganiarza, co go skłoniło do założenia takiego warsztatu handlowego.

— Pochodzę ze wsi. Gdy rozpoczął się bojkot, żydowskich podróżujących ze wsi przepędzono, wzięłem się do handlu płócienkami na fartuchy, nici, guzikami. Ponieważ znany byłem dobrze całej okolicy, odbiorców zdobyłem sobie szybko. Kiedy jednak przychodziłem do wsi, to ten i ów, wiedząc, że już w mieście mieszkam, obarczał mnie sprawunkami: „A kup mi kilo gwoździ, a przywieź tytoniu, to znów chleba, czy nafty, a wreszcie nasion, soli głauberskiej”. Wówczas pomyślałem sobie, że dobrzeby było, abym te wszystkie produkty wsi potrzebne miał zawsze ze sobą. Ale jak to zrobić, gdy się podróżuje piechotą? Z początku dawałem sobie radę przy pomocy ręcznego wózka. A potem to już kupilem konia i wóz. I tak powstał mój objazdowy stragan.

Może ten i ów weźmie przykład ze straganiarza radomskiego. A gdyby założył stragan objazdowy, to niechaj potem do redakcji napisze, podając swe doświadczenia i spostrzeżenia.

Na zdjęciu straganiarz radomski na rynku swego miasteczka po powrocie z objazdu. (R)

Napad na działacza narodowego

Grójec, 24. 8. — We wsi Pacew dokonało w noc kilku ludowców napadu na kierownika koła Str. Narodowego Trzaskę. Napastnicy spotkali się z reakcją zaalarmowanej ludności, która przegoniła intruzów.



Przemówienie kierownika powiatowego Stronnictwa Narodowego w Ostrowcu nad pomnikiem poległych ochotników w r. 1920.

Trzy kolumny

Obóz Narodowy i żydo - komuna przygotowują się do walki

Łódź, 24 sierpnia.

Jak wiadomo, wybory do rady miejskiej w Łodzi zostały wyznaczone na dzień 27 września b. r. Pięć tygodni dzieli nas od daty, o której już dziś głośno się mówi nie tylko w Łodzi ale w całej Polsce. Bo też 27 września jest dniem w rozwoju wydarzeń politycznych niesłychanie doniosłym i ważnym, choćby tylko już z tego względu, że treścią swoją niewątpliwie w dużym stopniu zaważy na szali walki, przeobrażeń, jakie obecnie przeżywamy w Polsce. Będzie on niejako sprawdzianem, czy żydo-komuna i wogóle t. zw. „front lewy” czyni postępy w swym niszczyielskim pochodzie, czy też załamuje się pod naporem zorganizowanych sił narodowych.

Zawczasie dzisiaj mówić o szansach tych dwóch przeciwników. Jedno jest pewne: Obóz Narodowy i żydo-komuna na terenie Łodzi szykują się do generalnej rozgrywki — bo taki zresztą rozkaz narzuciło samo życie. Odcinek łódzki jest tylko fragmentem walki, jaką toczy od szeregu lat polski Obóz Narodowy z żydo-komuną, fragmentem o tyle ważnym, że odcinek łódzki specjalną otoczką jest „opieką” wystanników kominternu i ich „naczelników” Żydów. Łódź jest ponadto tem rzadkiem w Polsce środowiskiem, w którym zagadnienia i konflikty natury społeczno - gospodarczej występują prawie codziennie — można powiedzieć — w formie skondensowanej i rażąco jaskrawej.

Wybory zapasem. Na jakiej pozycji zatrzymał się Obóz Narodowy w Łodzi? Czy jest już przygotowany do walki? Kto mu przeszkadza i jakimi środkami dysponują jego przeciwnicy? — Oto zagadnienia, którym poświęcimy wiele uwagi w szeregu kolejnych artykułów.

Zanim przejdziemy do zasadniczych rozważań w niniejszym artykule — z konieczności musimy wrócić do zwycięstwa wyborczego Obozu Narodowego przy poprzednich wyborach. Przegraną żydo-komuny i związanych z nią socjalistów oraz „sanacji” w wyborach samorządowych w r. 1934 należy sobie tłumaczyć m. in. następującymi przyczynami: Socjaliści, zabagniwszy gospodarkę miejską w o- brzydliwy wprost sposób, zrazili sobie masy robotnicze tem, że pierwszą ich troską po objęciu rządów na ratuszu łódzkim była niesłychanie jaskrawa i dowodami poparta żądza opychania własnych kieszeni i własnego brzucha. Prowadzili oni gospodarkę miejską pod kątem widzenia interesów swoich kompanów partyjnych, obsadzając nimi co najlepsze posadki. Kiedy temu stało się zadość — przypomniano sobie głodny „proletariat”, który ich wyniósł na wysokie stanowiska — ale było już za późno! — Do sprawy niesłychanie rozrzuconej gospodarki socjalistycznej jeszcze powrócimy, bo stanowi ona wspaniałą lekcję pogładową tych marnotrawców grosza publicznego — dzisiaj ograniczymy się do stwierdzenia faktu, że kiedy dygnitarze socjalistyczni przypomnieli sobie o masach robotniczych — miasto było tak ogłococone z funduszy materialnych i tak zadłużone, że mowy nie było o jakichkolwiek poczynaniach, dających widoki poprawy losu robotnika łódzkiego. Tej rozrzuconej i bezplanowej gospodarki socjalistycznej świadomy robotnik polski nie zapomni „towarzyszom” nigdy. „Zapłacili” oni też za to przy wyborach w 1934 r., ponosząc zdecydowaną klęskę i tracąc swoje wpływy w masach robotniczych.

To jedna przyczyna. A druga: komuniści, nie mając dzisiejszego paktu nieagresji z socjalistami, poszli do wyborów oddzielnie, oddając głosy świadomie nieważne. Jednym z najbardziej nienajbardziej błędów „sanacji”, który notabene duże miał znaczenie dla wyników wyborczych, była jej „specjalna” metoda walki z Obozem Narodowym. Wypadki w dniu 3 maja, aresztowania, rewizje i zamykanie lokali partyjnych odniosły odwrotny skutek od zamierzonego. „Sanacja” musiała przegrać walkę ze Stronnictwem Narodowym, bo do robotnika łódzkiego podeszła z całym arsenałem blagi, demagogii, podstępów i t. p. chwytów, na które masa robotnicza zareagowała wzruszeniem ramion, względnie wprost pogardą. W tych warunkach — jak widzimy — przeciwnicy Obozu Narodowego z Żydami na czele musieli przegrać walkę, bo

zastosowali metody, z góry skazane na niepowodzenie.

Tak było wczoraj — a dziś?

Wszyscy przeciwnicy Obozu Narodowego: Żydzi, komuna i socjaliści działają tym razem podług jednej planowej i świadomej komendy. Komenda żydowska zdyscyplinowała szeregi żydowskie, komunistyczne i socjalistyczne, poddając je wyłącznie swoim dyrektywom i wymagając bezwzględ- nego posłuszeństwa w walce, jaka się rozegra z Obozem Narodowym. Mamy więc obraz wyraźny: przeciwnicy zorganizowanych sił narodowych zdążają na pole walki w trzech kolumnach, podporządkowanych jednemu kierownictwu. Żydzi, komuniści i socjaliści zdają sobie doskonale sprawę, że z takim przeciwnikiem, jakim jest Obóz Narodowy, trzeba rozgrywać walkę planowo, w pewnym szysku bojowym i pod jednym kierownictwem. Tym trzem kolumnom, zdążającym na pole walki wyborczej, staje oko w oko jeden tylko obóz polityczny — Obóz Narodowy. Podczas, gdy tamci dążą do starcia, zasobni w pieniądze swoje i obce, mają pełne usta demagogii, obłud- dy, frazesów i niszczyielskich instynktów — zorganizowane siły Obozu Narodowego, czerpiące swą wiarę z serc, dusz i rąk polskich, idą wierne swym ideałom i gotowe każdej chwili choćby na największe ofiary w imię Wielkiej Narodowej i Katolickiej Polski! Idą z głębokim przeświadczeniem, że niosą Polsce odrodzenie dusz i dobrobyt materialny; idą świadome celu, do którego dążą i wierzą — w zwycięstwo!

Obraz, jaki nakreśliśmy, przypomina dwóch przeciwników, toczących ze sobą wojnę — na śmierć i życie. Tak jest, było i będzie — na wojnie frontowej. W walce politycznej zamiast jednego — ma się często dwóch, trzech i więcej przeciwników. Jak jest w Łodzi przed wyborami? Jeden front stanowi żydo-komuna — drugi Obóz Narodowy. Podczas, gdy pierwszy jest silnie zmontowany i oddany jednemu kierownictwu — na froncie polskim widać rozbięcie. Poza Obozem Narodowym tworzą się grupki, grupki, powiązane pośrednio bądź bezpośrednio czy to z Żydami czy to wprost z komuną. „Sanacja” zrobiła dwa bloki, przyczem do jednego z nich wciągnęła Ch. D., N. P. R. i t. d. W obu tych blokach koncentrują się najróżniejsze żywioły nawzajem się zwalczające. To też nikt tam nie mówi o głównym przeciwniku żydo-komunie, a tylko o swoich osobistych interesach, mandat- tach i stanowiskach. Całe to bractwo tak groźne z nazwy („Bloki”) a śmieszne z swej treści — prawdopodobnie rozbić się wewnątrz jeszcze przed wyborami, ku uciesze Żydów. Ażeby dolecieć do mety, trzeba mieć dużo sił, zwłaszcza gdy jest przeciwnik groźny.

W wyścigu wyborczym zetrą się tylko dwa obozy: Narodowy z Żydo-komuną. Ktokolwiek będzie się szwen- dał i przeszkadzał na przedpolu, które zajmuje Obóz Narodowy — sam niczego nie zrobi, przeciwnie — przysłuży się Żydo-komunie.

Tym, którzy nie widzą niebezpieczeństwa żydowsko - komunistycznego mówimy: czas zawrócić z drogi!

Proces b. Ochotników armii Polskiej

Będą oni odpowiadać za nieprawne zajęcie lokalu i demon- strację głodową

Łódź, 24. 8. — W maju r. b. w Związku b. Ochotników armii polskiej przy ul. Przejazd 34 grupa 15 b. ochotników poszukujących daremnie pracy zamknęła się w lokalu Związku i rozpoczęła głodówkę.

Prezes Związku Urbanowicz uznając, że demonstranci nie należą do Związku, wezwał ich do opuszczenia lokalu, a gdy to nie poskutkowało, zawiadomiono policję, która głodują-

cych b. ochotników usunęła z lokalu i osłabionych przewiozła samochodami do domu. Równocześnie jednak wdrożono dochodzenia.

Jak się dowiadujemy, obecnie w sądzie grodzkim w Łodzi na 8 września r. b. wyznaczono przeciw uczestnikom głodówki, którzy odpowiadać będą za nieprawne zajęcie lokalu i demonstrację głodową.

Proces zwyrodnialca — Żyda

Zniewolił 30 polskich robotnic — Wyrok zapadnie

Łódź, 25. 8. — Sąd okręgowy w Łodzi przystąpił wczoraj do rozpoznawania sprawy żydowskiego przedsiębiorcy 44-letniego Pawła Glicka, oskarżonego o zniewolenie kilkudziesięciu polskich robotnic.

Glick w roku 1933 przybył ze Lwo- wa i wspólnie z innym Żydem, Birem, założył pralnię pod nazwą „Wawel” przy ul. Kopernika 36. Pralnia prosperowała dobrze, tak, że wkrótce do pra- cy przyjęto około 100 robotnic. Glick zajmował się kierownictwem technicz- nem, a wspólnik jego stronę handlową i administracyjną przedsiębiorstwa.

Glick urządził dla pracownic łaź- nię, gdzie po pracy robotnice mogły się wymyć. Glick przy tej okazji wykorzystywał ofiary, zmniejszał płace, a gdy pytały się o przyczynę redukcji, robił inne propozycje, obiecując nie- tylko dawną płacę, ale i nawet pod- wyżkę względnie dodatkowe podarki. W szeregu wypadków pozostawiał u-

patrzona robotnicze rzekomo dla wy- konania pilnej pracy po godzinach służbowych w fabryce, gdzie dopu- szczał się gwałtów, wciągając je do łaźni. W ten sposób Glick poszkodo- wał 30 polskich robotnic.

W kwietniu roku bieżącego Glick w podobny sposób zniewolił 17-letnią Stefanję K., która początkowo przyję- ła pieniądze za milczenie, później jed- nak pod wpływem rozstroju nerwowego zawiadomiła rodziców, którzy ze swej strony powiadomili policję. Wszczęte dochodzenie ujawniło w ca- łej rozciągłości bezwstydne rozwy- drzenie żydowskiego rozpustnika.

Glick został aresztowany i wczoraj zasiadł na ławie oskarżonych w sądzie okręgowym w Łodzi. Na rozprawę, która odbyła się przy drzwiach zam- kniętych, powołano 36 świadków, przeważnie z pośród poszkodowanych robotnic.

Wyrok zapadnie.

Rozruchy głodowe w Sowietach

Berlin. (PAT). Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Odessy, że wed- ług informacji tamtejszych dzienni- ków, zgłodniały tłum, złożony z ro- botników i chłopów, napadł w Połta- wie na magazyny wojskowe i rozgra- bił znajdujące się tam zapasy żywno- ści. Gdy kierownik magazynu zaalar- mował wojsko, wywiązała się praw- dziwa bitwa między żołnierzami a na- pastnikami. W walce tej zabito 23 ro- botników i chłopów, a raniono zgó- 50 osób.

Poważne zamieszki na podobnem tle wydarzyły się również w okoli-

cach Konotopu, gdzie władze wojsko- we zarekwirowały wszystkie środki żywności, pozostawiając ludność bez sposobu do życia.

Traktat brytyjsko - egipski

Londyn (PAT). Podpisanie trak- tatu brytyjsko-egipskiego nastąpi w przyszłą środę w Foreign Office. W związku z tem przybywa do Londynu delegacja egipska z premierem Nahas Paszą na czele, w skład której wcho- dzą przedstawiciele niemal wszystkich stronnictw egipskich. Ze strony bry- tyjskiej czynione są starania, aby wi- zycie tej nadać jaknajbardziej serdecz- ny charakter.

Socjaliści „przemawiają“



Tak przed wyborami w Łodzi



A tak po wyborach...

Duchowieństwo funduje samolot sanitarny

Warszawa. (PAT). Duchowień- stwo diecezji kieleckiej złożyło na ręce gen. Berberckiego, prezesa zarządu głównego L. O. P. P., w dn. 20 b. m. 25.000 złotych na zakup samolotu sa- nitarnego.

LISTY DO REDAKCJI

W sprawie hurtowni spożywczej w Łodzi

Otrzymujemy poniższe pismo z pro- śbą o zamieszczenie:

Łódź, która posiada około 10 tysię- cy sklepów chrześcijańskich branży spożywczej, nie posiada nawet jednej hurtowni, której zadaniem byłoby do- starczanie wszelkich artykułów spo- żywczych chrześcijańskim detalistom. Z tych więc względów detaliści ci, wbrew swym przekonaniom narodo- wym, muszą nabywać wszystkie arty- kuły spożywcze w hurtowniach żydow- skich. Nic więc dziwnego, że Żydzi bo- gacą się wyłącznie kosztem chrześci- jan.

Jako kupiec detalista, wysuwam projekt, aby powstała w Łodzi ko- sztem dobrowolnych składek chře- ścijańska hurtownia artykułów spo- żywczych, której zadaniem byłoby do- starczanie wszelkich artykułów spo- żywczych sklepom chrześcijańskim, dzięki czemu handel żydowski zosta- by w dużym stopniu sparaliżowany.

Kapitał zakładowy hurtowni winni stworzyć łódzcy kupcy chrześcijańscy drogą dobrowolnych składek w wyso- kości po 5 zł od osoby.

Niewątpliwie znajdzie się tu wiele innych sklepów, które składki pod- wyższą, gdyż każdemu leży na sercu, aby handlu żydowskiego nie popierać.

Projekt mój raczy WPan podać do wiadomości publicznej na łamach swego poczytnego pisma, gdyż liczę na to, że myśl moja da się jednak zrealizować.

Łączę wyrazy szacunku i poważa- nia

(—) Stanisław Porczyk, Łódź, Przędzalniana 37.

Od redakcji: Zamieszczając powyż- szy list, prosimy, aby w sprawie spół- dzielni spożywczej w Łodzi wypowie- działy się zainteresowane sfery.

Sierpień
25
Wtorek

Kalendarz rzym.-kat.
Wtorek: Ludwika kr.
Środa: M. B. Jasno-
górskiej

Kalendarz słowiański
Wtorek: Namysława
Środa: Wlastymira
Środa: wschód 4.50
zachód 18.57

Długość dnia 14 g. 07 min.
Księżyc: wschód 14.03, zachód 21.46
Faza: Pierwsza kwadra o 7 godz.

Adres redakcji i administracji w Łodzi
telefon redakcji i administracji 173-55
Piotrkowska 91

Godziny przyjęć dla interesantów
od 10-12

NOCNE DYŻURY APTEK

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: Kas-
perkiewicz, Zgierska 54, Rychter i Loba-
da, 11 Listopada 38, Bojarski i Schatz.
Przejazd 19, Zundelewicz (Zyd), Piotrkow-
ska 25, Cz. Ryteł, Kopernika 26, M. Lipiec
(Zyd), Piotrkowska 193, Kłopotowski i S-ka
Rzgowska 147.

Pogotowie miejskie: tel. 102-80.

Pogotowie P. C. K.: tel. 102-40.

Pogotowie ub-zpieczalni: tel. 208-10.

Straż: tel. 8.

Cyrk „Arena“ (Wólczańska 111/113) —
Dziś przedstawienie o godz. 8.30.

KINA ŁÓDZKIE

Adria-Metro — „Szanghaj“.

Corso — „Porwana kobieta“ i „Rece za-
winily“.

Capitol — „Wesołe szaleństwo“.

Ikar — „Legjon nieustraszonej“ i
„Melodia wielkiego miasta“.

Mirax — „Człowiek wilk“ i „Czar mło-
dości“.

Mimoza — „Szkarłatny kwiat“ i „Ca-
ranga“.

Przedwieśnię — „Ostatni posterunek“.

Palace — „Caly Paryż śpiewa“.

Stylowy — „Biała parada“.

Rialto — „Wale cesarski“.

POGODA W CZORAJ

Komunikat łódzkiej stacji meteorolo-
gicznej przy miejskim muzeum przyrod-
niczym w parku Sienkiewicza na dzień 25.
b. m. Temperatura w ciągu doby ubiegłej
najwyższa plus 16.4, najniższa plus 10.4.
Barometr 745.6. Tendencja spadek ciśnie-
nia. Slabe wiatry zachodnie.

JAKA BĘDZIE POGODA

W ciągu dnia pogoda o zachmurzeniu
zmiennym, możliwe opady, nieco chłodniej.

NOTUJEMY

Polskie winogrona. Ostatnio na rynku
łódzkim pojawiło się w większych ilościach
polskie winogrona z Zaleszczyk i Kolomyi.
Winogrona te sprzedawane są w detalu po
cenie niższej od importowanych z zagra-
nicy, od 1.40 do 1.80 zł za kilo, (k)

KRONIKA MIEJSCOWA

**Poświęcenie domu strażaka w Zabień-
cu.** 23 bm. w Zabieniu odbyło się poświę-
cenie „Domu Strażaka III oddziału stra-
ży pożarnej w Radogoszczu“. Przy udziale
licznych reprezentacji straży pożarnych
ze Zgierza i pow. łódzkiego uroczystości
zagal przeros powiat, zw. Straży łódzkiej
inż. Wrede. Następnie odczytał akt wice-
przewodniacy Straży w Radogoszczu nacz.
Pawlaczek, poczem poświęcenia dokonał
ks. Rajchert, a przebiecia wstęgi wicesta-
rost Kalata, ks. Rajchert w przemówieniu
swem podkreślił, że budowa domu jest za-
kończeniem okresu piętnastoletniej dzia-
łalności straży, która obchodziła jubileusz
i życzył dalszej owocnej pracy dla dobra
społeczeństwa.

SYTUACJA STRAJKOWA

Przed strajkiem w przemyśle dzianym.
Na ostatnim zgromadzeniu robotników
przemysłu dzianego podjęto uchwałę, by
w jak najszybszym tempie doprowadzić do
podpisania umowy zbiorowej na sezon let-
ni, albowiem umowa obecna kończy się z
dnem 31 b. m. a robotnicy nie mogą do-
puścić do tego, by korzystając ze stanu
bezmianowanego przemysłowcy wykorzysta-
wali robotników i obniżali płace. Ze wzglę-
du na strajk, jaki wybuchł już w dwu
mniejszych fabrykach trkociarskich sy-
tuacja zaostrzyła się mocno i w razie nie-
osiągnięcia porozumienia na wyznaczony
w tym celu konferencji, robotnicy zgodnie
z uchwałą podejmą strajk w całym prze-
myśle dzianym. (k)

Nowe zadania włóknarzy. Odbyły się
narady delegatów przedziałowych z Ło-
dzi, Tomaszowa, Piotrkowa i innych miast,
poświęcone kwestii ustalania norm ob-
sługi na przedziałach wełny czesankowej
oraz wynagrodzenia akordowego dla po-
mocy przedziałowej. Opracowano szcze-
gółową taryfę, przewidującą normy obsłu-
gi minimalnej dla maszyn przedziało-
wych, minimalne (nieprzekraczalne) staw-
ki płac od poszczególnych jednostek pro-
dukcji. Obecnie związki występują do in-
spektora o podjęcie rozmów z fachową ko-
misją porozumiewawczą, a gdy rokowania
na terenie komisji nie daly wyniku o roz-

Dozorcy wybrali „Pracę Polska“

Łódź, 25. 8. — Według informacji
enperowskiej prasy, sekretarz Związku
Dozorców, mieszczącego się przy Wod-
nym Rynku, Tomaszewski, wraz z pre-
zesem tegoż Związku i większością częścią
członków opuścił swe gościnne podwo-
je i przeniósł się do Pracy Polskiej
przy ul. Piotrkowskiej 52.

Przeniesienie Związku nastąpiło
z racji niezadowolenia z ogólnej poli-
tyki enperowskiej. Grupa rzekomych
przedstawicieli Związku interwenjo-

wała u kierownika referatu społeczno-
politycznego w starostwie grodzkim
Nowakowskiego, żądając, by uznał
Tomaszewskiego i Związek jego za
nielegalny oraz zabronił występowa-
nia w imieniu dozorców. Żądanie to
nie mogło być z braku podstaw praw-
nych uwzględnione. Zwolane zostało
natomiast zebranie ogólne dozorców na
dzień 30 bm. Na zebraniu tem dozor-
cy mają się opowiedzieć za jednym
lub drugim związkiem.

Tajemnicza śmierć robotnika

Kalisz, 24. 8. — Ostatniej soboty
po godz. 18 z okna klatki schodowej
na III piętrze żydowskiej kamienicy
przy ul. Piłsudskiego róg Franciszkań-
skiej spadł na bruk człowiek i roztrza-
skał sobie strasznie głowę.

Niebawem stwierdzono, że zabitym
jest Edward Tatarowski lat 53, robot-
nik garbarski z fabryki J. Sowadskie-
go w Kaliszu, zamieszkały przy ulicy
Stawiszynskiej róg Skarszewskiej.

Zabity był ojcem licznej rodziny,
znajdował się w normalnych warun-

kach zarobkowania i pożycia rodzin-
nego — wobec tego trudno umotywo-
wać samobójstwo. Czego szukał w ka-
mienicy nowej, jeszcze nie zamieszka-
nej — też trudno wyjaśnić. Pracy tam
żadnej nie wykonywał. Zapewne sek-
cja zwłok i ścisłe dochodzenia policyj-
ne wyjaśnią tę zagadkę.

W rodzinie zabitego udało się nam
tyle zebrać, że s. p. Tatarowski po po-
łudniu wrócił z pracy, pieniądze oddał
żonie i wyszedł mówiąc, że idzie się
ogolić. Więcej nie wrócił.

strzygnięcie sporu na drodze arbitrażowe-
go orzeczenia. (k)

OFIARY KRYZYSU

Samobójstwo bezrobotnego. Na ul. Zgier-
skiej 169 w celach samobójczych zairu-
ł się większą ilością kwasu solnego bezro-
botny 20-letni Jan Urbanak, zamieszkały
przy ul. Gdańskiej 123, Desperata w stanie
agonii odwieziono do szpitala miejskiego.
Przyczyny samobójstwa niewyjaśniono.

KRONIKA POLICYJNA

Nowe tricki oszustów. Na terenie Ło-
dzi ostatnio pojawili się agenci różnych
instytucyj kredytowych z Małopolski, wy-
stępujący jako wysłannicy tych instytucji.
Agenci ci przyjmując zamówienia na ra-
tyni zakup obligacji premijowej pożyczki
dolarowej, przyjmują na znaczek zamó-
wienia pierwsze wpłaty po 5-15 zł po-
czem nie zjawiają się więcej. Bywają
też wypadki, że następnie zgłaszają się in-
kasierzy po raty, a jednak po spłaceniu cał-
kowitej należności, obligacje nie są nad-
syłane, co wskazuje, że nie tylko sami agen-
ci, ale i instytucje prowadzą nieuczciwą
grę. Wobec zgłoszonych pretensyj ze
strony osób poszkodowanych, zarządzo-
no zostały dochodzenia.

**Unieszkodliwienie sprytniej szajki zło-
dziejskiej.** W związku z ostatnimi lic-
nymi kradzieżami, w mieszkaniach osób
przebywających na letnisku, policja za-
rządziła obserwację, w toku których
stwierdzono, że Marian Glinka (Piotrkow-
ska 180) wspólnie z Izraelem Manahajdem
i Golda Ojzerowiczową zorganizowali szaj-
kę. Glinka podając się za agenta sprze-
dającego obligacje obchodził mieszkania z
teczką, w której nosił narzędzia złodziej-
skie. W wypadku stwierdzenia, że w mie-
szkaniu niema nikogo, Glinka zawiada-
niał oczekujących w pobliżu spółników,
wręczając równocześnie narzędzia. Poli-
cja aresztowała wszystkich troje i odebra-
ła lupy pochodzące z kradzieży, a przedsta-
wiające wartość około 1000 zł. Znalezio-
no również narzędzia, które złodzieje ukry-
li w kołyszce dziecka, Glinkę, Manahajda
i Ojzerowiczową osadzono w więzieniu.

Nabrali go na dolary. Abram Szmul
Mączarz (Pomorska 47) zameldował, że
dwóch osobników Żydów zatrzymało go na
ulicy proponując nabycie po niższym kur-
sie dolarów. Osobnicy zaprowadzili go do
pokojów umebłowanych przy ul. Naruto-
wicza 23, gdzie obliczono dolary i zwinie-
to w paczkę, którą Mączarz wziął i wypla-
cił w zamian 320 zł w polskiej walucie. Po
otrzymaniu pieniędzy sprzedawcy dola-
rów ulotnił się, a Mączarz sprawdzając
zawartość paczki, znalazł skrawki gazet,
pozostawione na pamiętkę przez sprytn-
ych współwyznawców.

Upadek z rusztowania. Z rusztowania
na ul. Piotrkowskiej 7, runął w czasie pra-
cy Jan Blaszczyk, z ul. Zielnej 7 i odniósł
ciężkie obrażenia ciała. Rannego przewie-
ziono do szpitala.

Krwawa masakra. Na polach falwarku
Jaroszyn pod Łodzią dozorca polowy Józef
Grabara zastał na kradzieży snopka słomy
ze sterty parobka 19-letniego Franciszka
Nowaka i kijem tam zmasakrował, że po-
ranionego w agonii odwieziono do szpi-
tala. Grabarę odstawiono do więzienia.

**Tajemniczego napadu dokonano na noc-
nego dozorę kościoła św. Piotra i Pawła**
przy ul. Nawrot 104 Piotra Zaborowskiego,
zamieszkałego przy ul. Przedziałowej 48
jakiś osobnik dotychczas nieujawniony
przechodząc w nocy nagle obok kościoła
doskoczył niespodziewanie do Zaborow-
skiego i pchnął o pięść w pierś. Nie-
przygotowany na napaść dozorca runął na
chodnik łamiąc nogę w biodrze. Napastnik
korzystając z ciemności umknął. Rannego
Zaborowskiego umieszczono w szpitalu.
Policja zarządziła dochodzenia, jednak do-
tąd sprawce napadu nie ujawniono. Za-
chodzi podejrzenie, że napadu dokonał

czony w Łodzi przegrał do marudera w ta-
belce Kaliskiego K. S. jak i stojący na cze-
le „Sokół“ pabjanicki na własnym boisku
do tomaszowskiej Lechji. Oczywiście i
tym razem nie odeszło się bez awantur,
ofiara których padli zawodnicy zwycięskie-
go zespołu z Kalisza. Po meczu, który za-
kończył się zwycięstwem Kaliskiego K. S.
nad Zjednoczonymi w stosunku 4:3 (3:1),
doszło do bójki, którą sprowokowali dwaj
zawodnicy Łódzcy, nie panujący nad ner-
wami spowodu niespodziewanej przegra-
nej. Tego rodzaju incydenty powinny
być raz na zawsze przez władze piłkarskie
wykorzenione, a dla przykładu na przy-
szłość winni tych smutnych zafse powinni
ponieść zasłużoną karę.

„Sokół“ w Pabjanicach w meczu z toma-
szowską Lechją poniósł niespodziewanie
porażkę. Przypisać to należy zbyt non-
szalankowej grze zespołu sokolego, który do
meczów przystąpił z przeświadczeniem mu-
rowanej wygranej. Tymczasem tomaszo-
wianie już w pierwszej połowie uzyskały
prowadzenie przez lewego łącznika z za-
mieszaniem pod bramką i prowadząc grę
wybitnie defenzywną, potrafił utrzymać
wynik do końca, a co zatem idzie, zyskał
dwa cenne punkty, które postawiły ich w
rzędzie na równi z „Sokołem“, wyrównu-
jąc szanse do wejścia A klasowych drużyn
okręgu łódzkiego. Wobec tego, iż punkty
tych dwóch zespołów są równe, choć sto-
sunek bramek „Sokół“ posiada lepszy, do-
piero przyszła niedziela wyjaśni całkowi-
cie sytuację i wyłoni mistrza, który auto-
matycznie wejdzie do klasy A.

Porażka Widzewa i Turu z Warszawy.
W związku z jubileuszem 15-lecia war-
szawskiej Skry, odbyły się wielkie uroczy-
stości, połączone z zawodami sportowymi,
w których między innymi brał udział
łódzki Widzew i Tur. W finale czwórme-
czu piłkarskiego mistrz robotniczy Łodzi
Widzew uległ w kompromitującym sto-
sunku warszawskiej Skrze 7:0 (3:0). Blo-
rujący w grach sportowych udział łódzki Tur
również w finale został pokonany przez
Skrę w koszykówce męskiej 15:10, zaś w
siatkówce 2:1.

Olimpijki w Łodzi. Wczoraj do Łodzi
przyjechały polskie olimpijki Kwaśniew-
ska, Wajsówna i Walasiewiczówna, które
wezmą udział w wielkiej międzynarodo-
wej imprezie lekkoatletycznej L. K. S-u
z udziałem znanych zawodniczek niemiec-
kich. Impreza ta odbędzie się definityw-
nie jutro, t. j. w środę na stadionie L. K.
S-u, o godz. 16.30. Zaminat chorej Mau-
ermeier w rzucie dyskiem startować będzie
Moldenhauer, zaś w rzucie oszczepem za-
miast Krueger wiele utalentowana Eber-
hardt. Przeciwniczka Walasiewiczówny
będzie doskonałą sprinterką Kraus. W
związku z przyjazdem łódzkich olimpijek
do rodzinnego miasta, na dworcu Łódź
Fabryczna odbyła się żywiołowa uroczy-
stość powitania tych zawodniczek, które
zostały obsypane kwiatami przez członków
klubu L. K. S. i „Sokół“, do których nale-
żą Kwaśniewska i Wajsówna. Prócz te-
go na przywitanie tych zawodniczek przy-
było na dworzec wiele publiczności, która
zgotowała im niebywałą owację, wznosząc
na cześć chłuby naszej kobiecej lekkoatle-
tyki entuzjastyczne okrzyki.

W programie wielkiej imprezy lekko-
atletycznej, która organizuje się jutro na
stadionie LKS-u, zasły znaczne zmiany.
Mianowicie dowiadujemy się, że olimpij-
ki niemieckie: Krauss, Moldenhauer i Eber-
hardt po starcie w Warszawie zrezygnowa-
ły z przyjazdu do Łodzi. Przyczyny, jak-
ie spowodowały odmowę startu Niemek
w Łodzi, nie są znane. W numerze jutrzej-
szym podamy szczegółowy program im-
prezy.

Echa meczu L. K. S. — Ruch

Zwycęstwo łódzkiego klubu sportowe-
go nad mistrzem Polski Ruchem przejdzie
chyba w Łodzi do historii. Rewanż za
sromotną porażkę poniesioną w pierwszym
spotkaniu na Śląsku (5:1), przyjęto z nie-
bywałym entuzjazmem a komentowanie
sobie zwycięstwa naszych piłkarzy absor-
buje w dalszym ciągu łódzki świat spor-
towy. W związku z tem chętniebyśmy po-
dać kilka szczegółów z meczu tego, nieno-
towanych napewno w żadnym sportowym
sprawozdaniu.

Otóż godnym zanotowania faktem jest
to, iż zdobywcy po jednej bramce: Król,
Lewandowski i Wołak dosłownie oddali
na bramkę Ruchu po jednym strzale w
czasie trwania całego meczu. I te właśnie
strzały były celne. Poza tem strzelał ty-
lko Sowiak, który na 8 przepięknych strza-
łów trafił raz.

Ruch wstępując bez Wilimowskiego
i Urbana, był jednak przeświadczony, że
zwycięży. Kierownik ekspedycji Ślązaków
oświadczył, że drużyna pomimo braku tych
zawodników jest wzmocniona Czempiszem
na obronie i Malcherkiem na skrzydle.
Jednak wzmocnienie to nie pomogło.

Pozza przeczepił się do Włodzka, któ-
ry wobec tego nie mógł nie specjalnego
pokazać i nie strzelił ani jednej bramki,
jak to ogólnie przewidywano.

Również i Peterek wypadł raczej hła-
do ze względu na to, iż Rudnicki przyrzekł
sobie, nie wypuszczać go ze swej opieki.
Jedynie kilka centymetrów przewagi we
wzroście dawało Peterkowi przewagę nad
Rudnickim, w innych wypadkach pojedyn-
ki wygrywał zawsze Rudnicki.

Sowiak był bohaterem dnia w tem spo-
kaniu, to też schodzącemu z boiska sym-
patycznemu piłkarzowi zgotowała pu-
bliczność niebawoma owację i wyniosła go
na ramionach do szatni.

SPORT

Boje o wejście do klasy A. Ubiegła nie-
działa przeszła w finałowych spotkaniach
piłkarskich o wejście do klasy A okręgu
łódzkiego również na niespodziankach w
postaci porażek faworytów i to na wła-
snych boiskach. Zarówno K. P. Zjedno-

GIMNAZJUM I SZKOŁA POWSZECHNA**Z. PĘTKOWSKIEJ w ŁODZI,**

ul. Wólczańska 55 ng 16 300

Zapisy przyjm. codziennie sekretariat w godz. biurowych

FARBY, LAKIERY, POKOSTYIniane, ter-
penty i t. p.

poleca:

G. KUNST i Ska Centrala Farb, Łódź, ul. Główna 22, tel. 124-95

P. P. Malarze otrzymują rabat. ng 16 169

Nagłówkowe słowo (tłusto) 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy, 5 liczb = jedno słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tym 5 nagłówkowych.

PIERWSZORZĘDNY DEKORATOR

najchętniej z Katowic i młodszy, dzielny

POMOCNIK

ng 15629

potrzebny od 1. 10. br. Odpis świadectw, polecenie, fotografię i podanie pensji. Skład bławatów i konfekcji

N. Kapuściński — Gdynia, Plac Kaszubski 11**Cukiernia CARLO**

Sala Palmowa, najmiśsze miejsce spotkań. Pierwszorządne wyroby cukiernicze. Codziennie koncert wokalny i czwartki dancing. Ceny niskie. Łódź, ul. Piotrkowska nr. 87, tel. 243-65 Sala Palmowa 243-63 ng 15 799

Chześcijańska

wypożyczalnia sukien ślubnych i balowych najelegantsze fasony — Łódź, Limanowskiego 38 (dawn. Aleksandrowska) w pralni. ng 16 296

Idealna bielizna dla PANI

firmy:

Fabryka Bielizny i Trykotaży**Stanisław Jakuszewski**

Łódź, Piotrkowska 148 — tel. 175-45

HURT

Żądać wszędzie.

DETAL

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-lamowy milimetr 30 groszy.

Znak oferty naprzykład: z 18 924, n 2745, d 1790 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 10,30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 10,15.

1. DOMY - PARCELE**Dom**

Jarocinie nowy masywny, 5 ubikacji, ogrodem, blisko dworca, tania 5 900. Otręba, Jarocin, Kilińskiego 2. zd 79 649

Dom

kupie, wpłaty 30 tys. Agenci wykluczeni. Oferty Oredownik, Poznań zd 79 724

Dom

dwupiętrowy na Wildzie z ogrodem sprzedam zaraz. Oferty Oredownik, Poznań zd 81 230

Dom

nowy piętrowy, ogrodem 5.900 — dom nowy piętrowy, czynszowy 10.500 sprzedam Ratajczak, Poznań Skarbowa 18. zd 81 384

Kamienice

wille, domy, sprzedaje — również takowych poszukuje (objektów powiększonych nie przyjmuję). Otręba, Jarocin, Kilińskiego 2. zd 81 467

Dom

nowy, 6 ubikacji, skład kolonialny, wielkiej wsi, ogrodem tania 5 500. Otręba, Jarocin, Kilińskiego 2. zd 81 464

6. OŻENKI**Kawaler**

40.— wzorowy rolnik, posiada 14.000.— gotówkę ożeni się w większe gospodarstwo. Oferty Oredownik, Poznań zd 81 224

Kupiec

27. posłubi miła, inteligentna panna mniejsza gotówka. Oferty anonimowo Poste-Resante M. Z. Krotoszyn. zd 81 462

7. SPRZEDAŻE**Sprzedaż**

Placze z parceli majątku Sulmierzyce z gruntów podmiejskich. Reflektanci chrześcijanie mogą zaciągnąć informację u właściciela majątku, bądź u sekretarza Str. Nar. w Radomsku, ulica Piłsudskiego 22. n 16 455

Rzeźnictwo

Poznań, ruchliwej ulicy, mieszkaniem, warsztatem tania sprzedam zaraz. Oferty Oredownik — Poznań zd 81 406

Cegły tonówkę i cegły sufitową

systemu Forstera mam do oddania w dowolnych ilościach do natychmiastowej dostawy — po cenach przystępnych. Bohdan Neneman, Cegielnia Budzyna, Mośna. Telefon 3. zdg 81 079/80

Gospodarstwo

60 morgowe, przedmieście Poznań, sprzedam gotówką 25.000.— Przejęcie 5000 — amortyzacji. — Krzesiński, Piekary 8. Poznań zd 80 585

Sprzedam

Rychtplate 4,5 ctr. Gwintownice do rur 1/2—2. Fr. Blum, Kostrzyn zd 81 211

1000 samochodów

rozrebranych używane części, podwozia mechaniczne, opony najtaniej w firmie Autosklad Poznań, Dąbrowskiego 89, telefon 46-74. dzg 2336/7

Oberża

kolonijalka, 25 morg pszennej, — drenowanej ziemi, budynek masywny, dużej wsi powiecie krotoszyńskim. Oferty Kurier Poznański zdg 80 707/8

Sprzedam

wóz piekarski tania w dobrym stanie. Józef Grzegorzewicz, Kiszewo, powiat Oborniki. zd 81 209

100

mórg przy Poznaniu, mleczna obora, zabudowaniami masywnymi 28.000.— wpłaty 18.000.— Ratajczak, Poznań, Skarbowa 18. zd 81 386

Osady

z częściami budynkami i pełnymi zapasami po 60 mórg na sprzedaż z maj. Dąbrowa, pow. sremski. Terminy sprzedaży na miejscu każdy piątek. zd 81 388

Piegi

zółte plamy, opalenizne usuwa pod gwarancją „Axela” Krem — słoiki 2.— zł. J. Gadebusch, Poznań, Nowa 7. ng 12 201/2

10. MAJĄTKI**Czterdzieściszczęść**

mórg drenowanej, buraczanej, żniwami, inwentarzem, zabudowanie pierwszorządne 10.000.— wpłaty 5.000.— sprzedam Nowak, Poznań, Kramarska 15. zd 81 284

Pośrednictwo majątków**Nowak, Poznań, Kramarska 15**

telefon 16-89, polecam wielki wybór gospodarstw, dzierżaw, informacje bezpłatne. zd 81 289

Ośmnaście

mórg pszennej, żytniej, żniwami zabudowanie masywne, prywatne 3.500.— wpłaty 1.700.— sprzedam Nowak, Poznań, Kramarska 15. zd 81 285

Dwadzieścjadwie

mórgi żytniej, zabudowania masywne, prywatne, bez ciężarów. 4.500.— wpłaty 3.000 — sprzedam. Nowak, Poznań, Kramarska 15. zd 81 285

11. KUPNA**Kupię**

motor 14 KM tania paliwo.

Śrutownik

najmniejsza wydajność 500 kg. — Oferty „Cena” Oredownik, Bydgoszcz, Trzeciego Maja 20. n 16 285

Domek

kupię 3 500 w okolicy Szamotuł zaraz. Pośrednicy wykluczeni. — Oferty Oredownik, Poznań zd 80 298

Gospodarstw

dzierżaw każdej wielkości spieszenie poszukuje, opis, warunki nadesłać. Pośrednictwo majątków Nowak, Poznań, Kramarska 15. zd 81 287

Kupię

nowy dom, czynszowy do 30 tys. Pośrednicy wykluczeni. Oferty Oredownik, Poznań zd 81 437

18 DZIERŻAWY**Piekarnia**

miasteczku, składem, prasa, właściciela, miesięcznie pięćdziesiąt objęcie 800.— wydzierżawie. Nowak, Poznań, Kramarska 15. zd 81 293

programy radiowe**OGÓLNOPOLSKIE**

Środa, 26 sierpnia.

6.30 audycja poranna: 11.57 — sygnał czasu; 12.13 dziennik południowy; 12.25 koncert muz. lek. (płty); 15.30 wiadomości gospodarcze; 15.45 „W królestwie grzybów” — słuchowisko dla dzieci ze Lwowa; 16.15 muzyka lekka w wyk. Ork. P. R. z udziałem Janiny Godlewskiej (śpiew); 17.00 koncert w wyk. Zofii Doret (sopran) i Edmunda Wojakowskiego (flet); 17.50 „Anegdota z życia Jana Reszkego” Kraków; 18.50 — pozadanka aktualna; 19.00 pieśni chóralne w wykonaniu Podwójnego Kwartetu Wokalnego P. R. (z Występy Radiowej); 19.25 — Koncert rozrywkowy — trąsająca z Wiednia. Wykonawcy: Hilda Siniek (sopran), Prantz Borsos (tenor), Orkiestra rozrywkowa (wokal). Całość poprowadzi Józef Holzer; 21.00 dziennik wieczorny; 21.15 VI audycja z cyklu „Utwory Fryderyka Chopina”. Wykonawczyni: Halina Sembrat; 21.45 wiadomości sportowe.

KRAJOWE

Środa, 26 sierpnia.

Warszawa — 12.03 skrzynka rolnicza; 18.00 pozadanka społeczna; 22.00 „Słynie symfonie”. IV audycja (płty); 22.50 muzyka z płyt (ork. symfoniczna); 23.00 — muzyka taneczna z dancingu „Cafe-Club” w Warszawie.

Toruń — 12.03 recytacja prozy: Fragment z powieści „Chłopi”. Wł. Reymonta; 14.30 „Piotr Czajkowski” — (płty); 15.30 wiadomości gospodarcze z Warszawy; 18.00 „Sztorm” — felieton; 18.10 serenady (płty); 18.25 pozadanka społeczna; 22.00 „Słynie symfonie” z Warszawy — płty.

Lwów — 12.03 „Kilka uwag higienicznych” 14.30 „Pare inform-

acji”. Koncert żywych: 15.30 wiadomości gospodarcze (z Warszawy); 18.00 Silva rerum; 18.05 recital fortepianowy Marii Tyrowicz-Walkowiczowej; 18.25 — „Dziś i jutro” (płty); 22.00 „Do tańca!” — (płty).

Katowice — 12.03 chwila społeczna; 12.10 wiadomości bieżące; 13.15 koncert żywych (płty); 14.15 wiadomości giełdowe; 15.30 „Prace ludoznawcze Józefa Łompy na Górnym Śląsku” — pozadanka; 18.00 „W drodze na front” — opowiadanie Józefa Pałacki; 18.15 arie i pieśni w wyk. Tadeusza Bevala — tenor; 19.00 Zagłębie Dąbrowskie ma głos... — 22.00 „Słynie symfonie” IV. audycja (płty z Warszawy).

Kraków — 12.03 „Prosimy do mikrofonu...”; 14.30 suity i balety (płty); 15.30 wiadomości gospodarcze (z Warszawy); 18.00 „Niebo w pamięciach” (na marginesie książki Jana Parandowskiego w opz. dr. Adama Bara, z odnośnikami recytacjami wybranych fragmentów; 18.15 taneczne intermezzo; 18.35 wiadomości z dnia...; 22.00 „Słynie symfonie” IV audycja (płty z Warszawy).

Łódź — 11.00 koncert południowy z płyt „Godzina w Argentynie”; 12.03 muzyka (płty); 15.27 jedyne wiadomości giełdowe; 15.30 wiadomości gospodarcze (z Warszawy); 18.00 melodie hispańskie (płty); 21.55 muzyka (płty); 22.00 słynie symfonie — audycja IV (płty z Warszawy).

PROPONUJEMY LAMPOWICZOM

na środek:

17.00 Ryga. Melodie wiedeńskie Monachium. Muzyka rozrywkowa. Wrocław. Koncert rozrywkowy. 17.05 Paryż. Muzyka salonowa. 17.50 Moskwa (WSPS).

„Córka pani Angot” — operetka Leocoga. 17.40 Bratysława. Recital śpiewaczy. — Praga. Koncert chopinowski.

18.00 M. Ostrawa. Muzyka kameralna. Monachium. Koncert popularny. Frankfurt. Koncert rozrywkowy. 18.15 Koszyce. Recital skrzypcowy.

19.00 Monachium. Muzyka kameralna. 19.05 Ryga. Koncert z pływ Ryskiej. 19.20 Lipsk. Ballady niemieckie; 19.50 Sztokholm. utwory na skrz. i fort.

20.00 Radio Paris. „Podróż muz. no świecie”. Anglia. (Nat. Prokr.) Festival Brahmsa. (Transm. z Queens Hallu. — Anglia. (Rez. Prokr.) Muzyka lekka. 20.10 Koenigsbrunn. „Barwna muzyka”. Praga. Koncert popularny. 20.30 Paris P. T. T. Koncert symf. z Vichy. 20.40 Rzym. Koncert symfoniczny. 20.45 Królewiec. — „Abu Hassan” — opera Webera Wrocław. „Eine kleine Nachtmusik” — aud. muzyczna. Sztokholm. Koncert orkiestrowy. — Sztutgart. Wesoly wieczór. Berlin. Radiokabaret.

21.00 Lipsk. „Mistrzowie niemieccy” koncert rozrywkowy. — 21.05 Wiedeń. Festival Salzburški Koncert orkiestrowy pod dyr. B. Paumgartnera. 21.45 Bukareszt. Muzyka salonowa. 21.50 Mediolan. Melodie operetkowe.

22.00 Kopenhaga. Melodie operetkowe. Sztokholm. Muzyka taneczna. 22.15 Budapeszt. Muzyka cygańska. Anglia. (Nat. Prokr.) Muzyka kameralna. 22.30 Kolonia. Muzyka lekka i taneczna. Koenigsbrunn. Nocna muzyka. Anglia. (Rez. Prokr.) Muzyka taneczna. 24.15 Radio Paris. Muzyka taneczna.

23.00 Budapeszt. Muzyka taneczna. Monachium. Muzyka organowa. Koenigsbrunn. Koncert nocny. 23.10 Kopenhaga. Muzyka taneczna. 23.15 Mediolan. Muzyka taneczna. Radio Paris. Muzyka lekka. 23.30 Wiedeń. Melodie wiedeńskie.

24.00 Frankfurt. Koncert nocny.

SADZONKI TRUSKAWEK

silne, przesadzane, w najlepszych i najnowszych odmianach dostarcza do obecnego sadzenia. Cena za 100 sztuk 4.— zł. 1000 sztuk 35.— zł.

Aug. Hoffmann, Szkołki drzew

Gniezno, dg 2706 Tel. 212

Ubiory męskie

chłopięce, sportowe i mundurki szkolne dla wszystkich szkolni najtaniej poleca krawiec męski M. Kepler, Łódź, Główna 17. Zamówienia przyjmuje z własnych i powierzonych materiałów. ng 16 148

MEBLE

wszelkiego rodzaju najtaniej kupisz w Zakładzie Stolarskim L. Lewandowskiego, Łódź, ul. Brzezińska 25/27. n 15103

Meble

po bardzo przystępnych cenach poleca

A. KOPROWSKI

Łódź, Zgierska 56

Wyrób własny n 15 806

Lecznica dla zwierząt**MAG. WET.****H. Warrikoffa**

ŁÓDŹ

ul. Kopernika 22

Tel. 172-67

Oddziały: wewnętrzny i chirurg. Szczepienia psów i koni. Strzyżenie psów i koni, kąpiele dla psów. Kucie koni, nitowanie kopyt. Przyjęcia w przychodni od 8-1 i od 3-6

Humor zagraniczny

— Możesz porządkować, tylko nie ruszaj niczego!

Co futro — to Edmund Rychter — co palto — to Edmund Rychter — co ubranie — to Edmund Rychter, Poznań, Ostrów Wielkop.

OREDOWNIKWYCHODZI CODZIENNIE Z DATA
NA DZIEŃ NASTĘPNY

Redaktor odpowiedzialny Andrzej Trella z Poznania. — Za wszystkie wiadomości i artykuły z m. Łodzi odpowiada Leon Trella, Łódź, Piotrkowska 91. — Za ogłoszenia i reklamy odpowiada Antoni Leśniewicz z Poznania.

Przedpłata: miesięcznie przy 7-miu wydaniach tygodniowo z odbiorem w agenturach 2,35 zł. Za odnoszenie do domu odpow. dopłata. Na pocztach i u listonoszów miesięcznie 2,34 zł, kwartalnie 7,01. Poczta przyjmuje zamówienia tylko na 6 wydań tygodniowo (bez poniedziałkowego). — Pod opaską w Polsce 5,00 zł 6 wydań tygodniowo. — Zamówienia pocztowe należy wskazywać do 25 każdego miesiąca w urzędach pocztowych lub wprost w centralki Oredownika.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się nie-

Centrala: Poznań, św. Marcin 70. P. K. O. Poznań 200 149

Telefony centrali: 40-72, 14-76, 33-07, 44-61, 35-24, 35-25

W niedziele, święta i późnym wieczorem: 35-24, 40-72

Rekopisów niezamówionych redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia i reklamy:

Na stronie 6-lamowej 15 groszy, na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 30 gr., na stronie 4-tej 50 gr., na stronie 2-giej 60 gr., na stronie wiadomości lokalnych 100 gr. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Drobne ogłoszenia najwyżej 100 słów, w tym 5 nagłówkowych (drukowanych tłusto); słowo nagłówkowe 15 gr., każde dalsze słowo 10 groszy. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałą wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada. Ogłoszenia są płatne z góry.

Nakład i czcionki: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna, Poznań, św. Marcin 70.

Wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się nie-



Z BEZIMIENNEJ- Książki

FRANCUSKA POWIEŚĆ ROMANTYCZNA

34)
— Pan — zabraniasz mi.
— Tak — ja!
Jej oczy spotkały się z jego wzrokiem i uczyła konieczność poddania się.

Chwiejnymi krokami dotarła do tarasów i niepostrzeżenie weszła do swoich komnat. Z okien widziała mężczyzn konnych, kręcących się w niepokoju przy świetle pochodni.

Odgadła prawdę, uważano ją za zablakaną i szukano jej.

Badawczo spojrzała w lustro. Była blada a powieki miała zaczerwienione. Ażeby zniszczyć zdradzieckie ślady, obmyła twarz i zaczesła włosy, poczem rzuciła się na łóżko i zadzwoniła na pokojówkę. Ta weszła, nie mogąc wyjść z podziwu, że widzi swoją panią, i opowiedziała, że hrabia, nie mogąc jej znaleźć w salonach, dowiadywał się ciągle o nią, coraz niespokojniejszy, bo od kilku godzin nikt jej nie widział. Niesłychanie zaniepokojony właśnie zamierzał wyjechać konno wraz z kilku panami i rozpocząć poszukiwania w całej okolicy.

Księżna posłała doń z serdecznym podziękowaniem, oświadczając, że zapuściła się w głąb lasu za daleko i stąd wynikło jej opóźnienie.

Otoczona chmurą czarnych koronek, z których tu i owdzie polyskiwały szafiry, z bukietem męczennicy na piersiach ukazała się znowu w towarzystwie. Lekkie wyczerpanie i niezwykła bladłość podniecały jej urok. Nie znać było na niej ani zmartwienia ani smutku.

— On się kiedyś obawiał, ażeby nie została kamediantką jak Coriolis, — pomyślała sobie: — Boże drogi, a czyżli teraz jestem czym innym?

Nikt z zebranych nie dopatrzył się wykretnu w objaśnieniu, jakie dała z powodu swej kilkogodzinnej nieobecności, tylko hrabia spoglądał na nią osłobionym wzrokiem i przypominał sobie list, otrzymany przez nią w ogrodzie róż.

Jednakże niepokój, jakiego doznał w ostatnich godzinach z jej powodu, wskazał mu, czem byłoby życie bez tej kobiety.

Jakkolwiek hacznice się jej przyglądał, nie mógł dostrzec ani śladu jej wzburzenia.

Nie mógł wiedzieć, że przez cały wieczór nie widziała nic innego, jak małą ciemną izdebkę i niskie łóżko i stare szacowne oblicze, na którym śmierć wycisnęła swe piętno.

— Ja oszaleję, — mówił do siebie. — Tajemnica! Jakaż tajemnicę mogłaby ukrywać ta młoda, dumna kobieta? Sni mi się, a że miłość młodzieńcza zdradziła mnie, nie dowierzam przeto snom własnym.

Stał w oknie pokoju, który prowadził do głównych schodów. Odsunął firankę i patrzył na taras oświetlony księżycem i stare lasy dębowe po za nim. Przestraszony obejrzał się, postyszawszy szelest sukni za sobą, i spostrzegł przedmiot swoich myśli.

Księżna zatrzymała się z wahaniem. Nie przypuszczała że spotka tu Estmera, a weszła dla udania się do swoich komnat.

Nagle, posłuszna jakiejś pobudce wewnętrznej, zbliżyła się doń.

— Nie podziękowałam panu dotąd za pańską dobroć i starania o moje bezpieczeństwo, — rzekła z ożywieniem. — Powody, jakie podałam w swojej nieobecności były tylko w części prawdziwe. Wieczór rzeczywiście zaskoczył mnie w pańskich lasach, ale to nie był wypadek, wskutek którego wróciłam tak późno.

Jego oczy błysnęły radością.
— Wszystko, co mi pani zaufa, — zawołał, — będzie dla mnie świętością, ale nie mniej się pani bynajmniej za obowiązującą do tłumaczenia mi się ze swoich postępów dla tego tylko, że to mi się należy przez wzgląd na to, iż mam zaszczyt gościć panią u siebie.

Powzięła nagłą chęć wyznania mu wszystkiego, ale duma jej na to nie pozwoliła.

Raz jeszcze przeto wyraziła podziękowanie. Chodziło tu o drobne okoliczności, której nie chciała omawiać, ażeby jej nie zarzucono pytaniami. W ciągu popołudnia dowiedziała się, że

pewna stara wieśniaczka leży umierająca w małym domku nad rzeką i pragnie ją raz jeszcze widzieć. Nie mogła odmówić tej prośbie i postanowiła zrobić konającej tę drobną przysługę bez wiedzy innych.

Ucieszony, że znajduje tyle współczucia w kobiecie, którą uważał za istotę bez serca, przeoczył to, co było niezwykłym i zagmatwanym w jej opowiadaniu.

— Jeżeli pani tak żywo odczuwa, — rzekł, — dlaczego pani tak często tłumi w sobie te znaczne odruchy...

— O niech mnie pan nie chwali, — przerwała mu skwapliwie: — gdybyś pan wiedział jak jestem okrutną, samolubną. Jeżeli mnie ożywia tchnienie świętego uczucia, jeżeli wyższa myśl mnie oświeca, to stać się to za późno, tak jak właśnie i dziś za późno się stało!

— Zapóźno?

— O tak, kobieta umiera. Moje słowa rozlegały się nad uszami, które nie już nie słyszały na tej ziemi. Robię też sobie wymówki bardziej gorzkie, niż je wypowiedzieć mogę.

— Czy to była pani wina, żeś pani się spóźniła? Czy pani wiedziała, że ta kobieta mieszka w pobliżu?

— Wiedziałam i już od kilku lat ciągle obiecywałam, że ją odwiedzę, a jednak nie byłam u niej! Lata przechodziły, a mnie ani na myśl nie przyszło, że czas przynosi śmierć starcom. Miałam dość chwil wolnych do zadowolenia swoich kaprysów, ale nie do spełnienia tego zwyczajnego obowiązku. I gdy w końcu zjawiłam się u niej, zastałam ją nieżywą.

Lzy trysnęły jej z oczu, a usta jej drgały.

Chanrellon

— Zakłócać mu spokój, igrać z jego honorem, tego mi nie potrzeba zabraniać, — myślała, znalazłszy się sama w swoim pokoju.

Objęła ją taka radość, wobec której wszystkie dawne wrażenia szczęścia były bezbarwne i liche.

Miłość opanowała nareszcie jej serce.

Kochała go z taką siłą, z taką pokorą, z tak gorącą czułością, jakiej nigdy nie przypuszczała w sobie. Kochała go, a ten jedyny klejnot, którego jej brakowało w potrójnym diademie młodości, stanowiska i wdzięku, zabłysnął również w jej koronie.

Z dotknięciem jego ust, z posiadaniem jego miłości wszystko, co szlachetniejsze w jej naturze, rozpoczęło nowe życie. Wiedziała, że powinna być raczej serce mu nożem przebić, niż stać się jego żoną z kłamstwem i obłudą na ustach. Wiedziała, że było lepiej rozłączyć się z nim na zawsze, aniżeli przez podejście związać mu życie, połączyć się z nim, nie odkrywając mu wszystkiego, co było w przeszłości i co jest obecnie.

Odwaga, prawda, duch jej młodości zbudziły się w niej znowu.

Wiedziała, że było możliwem, a nawet prawdopodobnem, że on na zawsze odwróci się od niej, gdy się dowie o wszystkim, nie przez dumę, lecz przez zwątpienie, które mu podszeptę:

— Niewierną była jej młodość, fał-

to uczucie, to wzruszenie były szczere.

On nie myślał o tem nędznym życiu, które tam na wsł zagasło, lecz tylko o kobiecie, której usposobienie było tak zmienne, jak światło i cienie dzienne o wczesnej wiosnie, i której czułość i żal były równie żywe, jak zimna była jej próżność i samolubstwo; obawa i zwątpienie, podejrzliwość i rozważa znikły wobec tej czardziejki.

— Doznając tyle współczucia dla zmarłej, którą pani kochała w dzieciństwie, nie masz pani żadnej litości dla żywych, którzy teraz ubóstwiają panią, — zawołał nagle takim tonem, jakiego jeszcze nigdy nie słyszała, ze spojrzeniem, jakiego jeszcze nigdy nie widziała u niego.

— Jest to wymówka, jaką mi robią powszechnie, — rzekła.

— Wymówka, na jaką pani zasługujesz aż nadto! Ale — ale w końcu może pani zdobędziesz się na objaw łaski? Namiętność niema już miejsca na moich ustach. Zdradziła mnie za młodu, nie licuje więc z moim wiekiem. Wyrwałaś mi pani dziś moją tajemnicę, musisz więc pani wysłuchać tego, czego nie zamierzałam nigdy wypowiedzieć pani, musisz się pani dowiedzieć, że o tyle jestem szalony, iż kocham panią!

Mówił prawie bez nadziei. Spojrzała nań w milczeniu. Twarz jej błyszczała niewysłowioną czułością.

Jego spojrzenia i jego pytanie znalazło odpowiedź.

Głowa jej opadła na jego piersi, a jego usta jej ust szukały.

— Niegodna jestem ciebie! — szepnęła.

szczywa i niesprawiedliwa wobec świata, któż mi więc zareczy, że będzie względem mnie uczciwa?

— Musi dowiedzieć się o wszystkim, — szepnęła z bezbarwnymi ustami i wyszła na pusty korytarz.

Wiedziała, że był sam w swoim gabinecie i skierowała się do niego, ażeby nie zachwiać się nadal w swoim postanowieniu. Schody i przedsionki były jeszcze jasno oświetlone. Właśnie zejsz chciała, gdy natknęła się na kogoś obcego. Ich oczy spotkały się, on ją wyprzedził, opuściwszy powieki. Stała jak przykuta na miejscu. Jej postać drżała jak ciało antylopy, gdy ujrzy zdaleka panterę.

— Chanrellon! Idziesz? — ozwał się ze śmiechem pewien głos z góry.

— Tak, idę — odparł nieznajomy tak jak młody człowiek odpowiada swemu koledze.

Zawróciła, weszła do swego pokoju i rzuciła się na łóżko.

— I cóż pomożę, gdybym mu nawet wyznała teraz wszystko? — szepnęła: — moja szczerość wyglądałaby na trwogę.

Gdy w parę chwil potem weszła jej pokojowa, zastała swoją panią w zupełnem omdleniu.

Z trudem udało jej się przywrócić księżnę do przytomności.

— Przyszła nareszcie kara za moje grzechy, — szepnęła, otwierając oczy: — los jest sprawiedliwy!

Młody hrabia

W środku drogi pomiędzy parkiem a mleczarnią rosła akacja, pokryta mnóstwem kwiecica. Pod gałęziami gestego, ocienionego drzewa stała Anetta Venillot; jedną ręką oparła o biodro, a drugą podtrzymywała dzbanek z mlekiem na głowie. Jej wielkie usta śmiały się, jej opalona w słońcu skóra była zaczerwieniona żywym podnieceniem, a oczy jej błyszczały, spostrzegła bowiem spojrzenia pewnego młodzieńca, który kiwnął do niej znacząco.

— Więc miałam rację? — zawołała wesoło: — dlaczego się wielmożny pan tak wzdrażał uwierzyć moim słowom?

— Boże, to doprawdy nie do wiary. Księżna Lira, której chwala rozbrzmiewa po wszystkich krajach! Jak mo-

głem przypuszczać, że taka dumna pani —

— Mogła być cyganiątkiem? — przerwała dziewczka. — Ale to ona, to ona, choćby nie wiem jak okłamywała ludzi! Pan ją przecie widział, panie hrabio?

— Dwa razy. Raz przy kiosku z muzyką, gdy nikt jeszcze nie domyślał się mojej obecności, a potem znowu na schodach. Fakt nie ulega wątpliwości, jakkolwiek zmieniała się bardzo.

— Ładne piórka stroja ładne ptaki. Ja ho poznałam ją od pierwszego rzutu oka. Kobiety nie zapominają nigdy. Czy pan hrabia byłby ją poznał, gdyby była nie przypominała panu hrabiemu tyłu pojedynczych szczegółów?

— Wątpię. Dopatrzyłbym się pew-

nego podobieństwa, nie więcej.

— Czy pański ojciec ożeni się z nią? — spytała dziewczka ciekawie.

— Tak mi przynajmniej mówił, — odrzekł młody człowiek posępnie. — Jeszcze wczoraj wieczorem rozmawiałem z nim pod pozorem interesów i nadmieniał mi o pogłosce, że się ma powtórnie ożenić. On potwierdził krótko. Nie zwracał uwagi na moje niemiłe zdziwienie. Czy nie masz stanowczych dowodów swego twierdzenia?

— Nie, ale jeżeli się pan chce jeszcze lepiej upewnić, to niech pan tylko wymieni nazwisko starej Mirelois, a zaraz się pan przekona.

— Ja nie o tem myślę. Ja już wcale nie wątpię, ale opierając się na tem jedynie, nie mogę stanąć przed księżną Lirą i powiedzieć jej: pani jesteś bękartem, jesteś tą małą głuptaską, która kiedyś przyjmowała moje prezenty i z mego powodu została wciągnięta do osławionego domu Coriolisy. Na podstawie samych przypuszczeń nie mógłbym się na to ważyć.

Anetta pomyślała przez chwilę, poczem ponury cień zaległ na jej twarzy.

— Mam! — zawołała: — jeden z pańskich stajennych bywa często w mleczarni, bo się zabiera do małej Laury. Ten chłopiec jest gadatliwy. Od niego dowiedziałam się, że jeden z dawnych rządców księżny mieszka przy swoim zięciu, jubilerze w Paryżu. Ten człowiek nienawidzi swoją dawną panią, która wydalila go bezzasadnie i bezwzględnie chętnieby się na niej zemścił. Lobesq ma być znany jubilerem.

— Tak jest, ja sam z nim miałem do czynienia. Mądra z ciebie dziewczyna, Anetto. Ponieważ honor mego domu mógłby być narażony na szwank z powodu przeszłości tej księżnej i na przyszłość, dlatego więc jest koniecznem, ażebym gruntownie zbadał jej historję, moja droga.

— I cóż pan zrobi?

— Pojadę do Paryża, zanim jeszcze zostanę przedstawiony księżnej, kochanku.

— Gdy ona zostanie żoną pana hrabiego, będzie ją pan mógł często spotykać.

— Ona nigdy nie będzie jego żoną! Chanrellon weiszał do ręki dziewczyny sztukę złota i powrócił do zamku.

Dziewczyna śledziła go drwiącym wzrokiem. Nagle opanowała ją trwoga.

Nie zauważyła małego chłopca, który z tyłu po za nią zbierał w strumieniu muszelki.

— Maiko, — podслуchałem dzisiaj, — zawołał mały syn Ninetty, bez tchu wróciwszy do domu, — ale nie mogłem się oprzeć... Z początku słuchać nie chciałem, ale później wydało mi się, że to, o czem Anetta mówiła z młodym hrabią, jest bardzo dziwne.

— To młody hrabia powrócił? A i Anetta nigdy nie była dobrą dziewczyną. Co ona mogła mieć do czynienia z dumnym panem?

I chłopak powtórzył swej matce wszystko, co słyszał, wprawdzie nie zbyt dokładnie, ale to wystarczyło dla Ninetty.

Pod wieczór Ninetta udał się do gospody wiejskiej, ażeby się dowiedzieć o Tricotrina, któremu chciała oznajmić to, co usłyszała od syna.

— Tricotrin odszedł, — rzekł gospodarz.

— Dokąd? — spytała Ninetta z zawodem.

— Któż to może wiedzieć?

Ninetta była bardzo zmartwiona, że musiała wracać do domu bez załatwienia sprawy. Domyślała się, co miała znaczyć rozmowa Anetty z młodym hrabią, i czuła, że jeżeli znajdka z nad Loary umarła dla ludzi wiejskich, to jednak została prześlancowana do tej cudownej sfery, do której ona, Ninetta, mogła zaglądać tylko ukradkiem, kiedy niekiedy.

— Tricotrin musi się o tem dowiedzieć, — powtórzyła sobie i byłaby chętnie poszła do pałacu, ażeby ostrzec samą zagrożoną, ale nie miała na to odwagi.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Na trasie Kraków-Zakopane

Po kurytarzu pullmanowskiego wagonu - Trzej Semici - Co ma wspólnego Żyd z baranem - Nas Don Kiszoci

Pociąg Kraków-Zakopane. Ciepły wieczór lipcowy. Rojno, gwarno. Łagodna, złocista światłość zachodzącego słońca, raz po raz przesłaniana nagle wyrastającymi po bokach toru wznieśsieniami, pokrytymi bujną zielenią.

Po kurytarzu pullmanowskiego wagonu od czasu do czasu przejdzie odrażająca, ośliniona, zatłuszczona, zgarbiona postać pejsatego Żyda. Jest uosobieniem nędznego bytu, bezradzie, mizernej kalkulacji handlowej i załęknięcia. Mimo to odnosi się wrażenie, że temu Żydowi dobrze jest koniec końców z tem wszystkim. Popychany, szturchany, wyszydzany, przyjmowany szturchańcami, polajaniem lub milczącą pogardą, nie cofnie się przed niczem, pójdzie ciągle naprzód, jakby na wszystko obojętny, i swego dokona. I w tem mieści się tajemnica siły Izraela, który czerpie jej treść, jej źródło z własnego upodlenia. Jest tu pewne podobieństwo z biologią szczurów: warunki, któreby zabili każdą inną, szlachetniejszą, delikatniejszą istotę, dla tych plugawych stworzeń są akurat najpożyteczniejsze i najdogodniejsze. Kto chce, może to podziwiać — jeżeli na podziw zasługuje zwierzę, która w niepojęty sposób przybrała formę ludzką.

Ale w pociągu obok pejsatych chałciarzy, są i niepejsaci i niechałciarscy Izraelici. Ciekawy jest ich wzajemny stosunek. Jest to mianowicie brak stosunku, a raczej stosunek obcości i obojętności. Wygląda na to, jakby tych ludzi nie ze sobą nie łączyło — poza wspólnością pasażerską. Ta druga kategoria Izraelitów, obficie reprezentowana w naszym pociągu szuka zato łączności z nie-Izraelitami, jakby chciała w ten sposób ukryć swą przypadkową rasową wspólność z tamtą, niższą, niekulturalną, kastową. I niestety, w większości wypadków udaje to jej się całkowicie. Jest to zdaje mi się destruktywny wpływ Krakowa, tej bodaj największej i jedynej ostoji w Polsce czynnej asymilacji, braterstwa polsko-żydowskiego, zażyłej przyjaźni, uchodzącej tam za rzecz całkiem naturalną. Wszyscy pasażerowie mojego przedziału wdają się w dość intymne nawet pogawarki z trzema Żydami, jacy nas uszczęśliwiają swoją obecnością. Są to przeważnie inteligenci, urzędnicy, kupcy, inżynierowie; nie widać po nich, żeby czuli jakoweś wstręty rasowe. Są bardzo koleżeńscy i uprzejmi.

Nasi zaś trzej Semici mogliby stanowić dość ciekawy obiekt dla jakiegoś antropologa, specjalisty w badaniach typologii rasowej Żydów, wytworzonej na diaspory. Każdy z nich bowiem jest reprezentantem zupełnie innego typu żydowskiego. Tak więc było tam dwóch braci, którzy wyróżniali się niebieskimi oczami, cechą dość rzadką, zdaje mi się u Żydów, smukłością i włosami ciemno-blond. Jak się okazało, byli to Żydzi pochodzenia południowo-słowiańskiego. Mianowicie starszy urodził się w Serbii, chodził tam do chederu, potem do szkoły ludowej, gdzie uczył się serbskiego, ostatecznie osiągnął najlepszą znajomość języka niemieckiego, którym też się wyłącznie posługuje. Jego brat, mniej inteligentny, który również urodził się w Serbii, wychował się jednak w południowej Galicji, nasiąkł więc innymi pierwiastkami. Łączy ich język niemiecki. Ten pierwszy to typ międzynarodowego Żyda, któremu wszędzie dobrze, gdzie idzie interes. Drugi zaś to wyrób raczej krajowy, któremu znów nie wszędzie idzie interes i dlatego siedzi w jakiejś zacofanej dziurze galicyjskiej, gdzie jest jakby na swoich śmieciach. Jeżeli ci dwaj należeli — biorąc określenie nowoczesnej nauki o budowie ciała i charakterze — do typu leptosomicznego, t. zn. typu chudego, wysokiego, to trzeci Żydówin przedstawiałby typ pykniczny — krępy, mały, przysadzisty. Poza tem ten pan był wybitnym brunetem, oczy miał ciemne, nos raczej szeroki, mięsisty, nie zaś jak tamci, wielki, orli. Był ten nos podobny raczej do nosa barana, z którym to stworzeniem łączyły Żyda zresztą inne związki;

mianowicie był handlarzem skór — także baranich. A poza tem jest inna sprawa. Baran jest wogóle symbolem rasy żydowskiej.

Wybitny pisarz niemiecki, Tomasz Mann, świeżo napisał trylogię p. t. „Historje Jakóbowe”, gdzie m. in. wywodzi, że Izrael był od samych swych pierwocin związany z baranem. Mianowicie **totemem** Izraelitów było właśnie to zwierzę. A **totem** oznacza niejaką w wierzeniach ludzi pierwotnych, jak to ujawniła nauka, magicznego przodka plemienia. To też baran był u Żydów zwierzęciem, do którego przywiązywano szczególną wagę, ofiary przeznaczone Jehowie składano z baranków, a Tomasz Mann, łączy z tem również postać Chrystusa, który był jako baranek niewinną ofiarą na krzyżu (Agnus Dei).

Krótko mówiąc, idzie o to, że między Izraelem a baranem można by się nie bez podstaw dopatrywać wyraźnego stosunku w dowolnym sensie.

A teraz po tej dygresji, wróćmy do owego trzeciego Żyda. Należał on do rodziny, która już oddawna osiadła w Zakopanem, więc silnie się zaaklimatyzowała. Jego język, jego akcent, jego gwara sprawiała złudzenie, jakby się miało przed sobą autentycznego gazdę podhalańskiego, jowialnego rubachę. Z ziomkami rozmawiał po niemiecku, ale widać, że mu to sprawiało trudność i raz poraz wtrącał jakieś słowo czy zdanie podhalańskie. Nie miało się zgola wrażenia, jakby go naprawdę coś do tamtych ciągnęło; bardziej swoje czuł się w rozmowie z polskimi towarzyszami podróży.

Ale rasa pozostała stop procentowo

Międzynarodowe zawody w Warszawie

Walasiewiczówna ustanowiła nowy rekord świata na 80 m



W sobotę w biegu na 800 m Kucharski pokonał Edwardsa, w niedzielę murzyn kanadyjski zrewanżował się Kucharskiemu, bijąc go w biegu na 1500 m. — Na zdjęciu Edwards, Kucharski i Noji w czasie biegu na 1500 m.

W drugim dniu międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych w Warszawie z udziałem olimpijczyków ciekawsze wyniki były następujące:

Panowie: 100 m: 1. Hofmeister 10.9, 2. Trojanowski 11, 3. Zasłona 11.1; 400 m: 1. Anderson (Arg) 49.6, 2. Gasowski (AZS. P.) 50.2, 3. Sliwak (Pog. Lw.) 50.3; 1500 m: 1. Edwards (Kan) 3:53.4, 2. Kucharski 3:57.7, 3. Noji 4:05.6, 4. Stanisławski 4:12; sztafeta szwedzka: Argentyna 1:58.8, 2. kombinowana sztafeta polska 2:00.4.

Panie — kula: 1. Wajsońska 11.75, 2.

Eberhardt (N) 11.17, 3. Cejzikowa (P) 11.10; wdał: Krauss (N) 57.8, 2. Walasiewiczówna 55.6, 3. Eberhardt 55.2; oszczep: Eberhardt 42.84, 2. Kwaśniewska 39.97; 80 m: Walasiewiczówna 9.6 (rekord światowy), 2. Krauss 9.8 (rek. niem.).

W konkurencji bez udziału zawodników zagranicznych uzyskano następujące wyniki: dysk: Fiedoruk 43.30, 2. Gierutto 42.32; oszczep: Fiedoruk 50.04; wdał: Niemiec 65.8; 5000 m: Gwoździ (Sok. Chorzów) 15:56, 2. Bodal 16:02.8. (c.)

Jak zginął poprzednik Negusa

Tragiczne szczegóły śmierci cesarza Lidj-Jassu w zamku w Gara Mulata

Rzym (PAT). Agencja Stefani donosi z Addis-Abeby: Murzyn z plemienia Szian-Galla, przykuty łańcuchem do zdebronizowanego cesarza Lidj-Jassu w zamku w Gara-Mulata, opowiedział o b. posłowi Absynji w Rzymie, Afeworkowi, dramatyczne szczegóły śmierci uwięzionego b. monarchy.

Dopiero obecnie murzyn złożył te zeznania, ponieważ przekonał się, że negus Haile Selassie już nie powróci do Abisynji. Przed początkiem wojny z Włochami — opowiada murzyn — cesarz postanowił pozbyć się Lidj-Jassu i powierzył tę sprawę swojemu słu-

żącemu, który otrzymał później tytuł dedżjaka Bellu. Gdy tylko ukazał się w Gara-Mulata nasłany skrytobójca, Lidj-Jassu oświadczył, że wie, co go czeka. Dodał przytem, że negus mógł być to uczynić wcześniej, oszczędzając mu wielu męczarni. Z mojej śmierci — mówił Lidj-Jassu — negus nie będzie miał pożytku, bo Włochy zajmą całą Abisynję. Po tem oświadczeniu kat zastrzelił Lidj-Jassu 4 wystrzałami z rewolweru. Wówczas uwolniono murzyna, który był świadkiem morderstwa wraz z duchownym koptyjskim, zafanym negusa.

Nieudane próby telewizji na Olimpiadzie

W związku z olimpiadą w Berlinie niemieckie ministerstwo poczty uruchomiło w całym mieście liczne stacje telewizyjne, mieszczące się w lokalach dawnych teatrzyków i kin. Stacje te miały być uruchomione dla publiczności, która nie mogąc być obecna na rozgrywkach olimpijskich, miała obserwować zawody na transmisjach telewizyjnych. Na stadionie olimpijskim ustawiono trzy ogromne aparaty odbiorcze, zaopatrzone w ogromne „oko

elektryczne”. Ale już pierwsze próby transmisji telewizyjnych ze stadionu do dwudziestu paru stacyj odbiorczych dały bardzo złe rezultaty, obrazy widziane na ekranie były zamglone i niewyraźne, a dźwięki ledwo uchwytnie. Wobec tego stacje te zostały zamknięte.

HUMOR

Tak czy nie?

On: — Wszystkie kobiety bez wyjątku oponują zawsze i wszędzie.

Ona: — To nieprawda — to nieprawda!

żydowska z wszystkimi jej właściwościami. Więc ten Żydówin nie miał żadnego zrozumienia dla takich pojęć jak naród, jak patriotyzm, jak Polska. Może tam tę swoją Polskę i lubiał, może był i do niej przywiązany, ale było całkiem wyraźne, że w tem nie ma ani krzty pierwiastka idealnego. Ot, najzwyczajniejsze przywarcie do dobrego interesu z wszystkimi jego przychówkami, przybudówkami, przyległościami, które stały się już miłe i bliskie. Rozmawiano o dzisiejszej sytuacji politycznej. Temat, który ludzi zbliża, towarzysko oczywiście. Niby wszyscy się zgadzali ze sobą — owi Polacy i ten Żyd. Ale pod powierzchnią zgodnością, co za różnice się kryły! Polacy, jacy tam oni byli, to byli — ujawniali przecież troskę o prestiż naszego państwa, o jego mocarstwowość i wielkość, czysto bezinteresowną. Żyd natomiast troskę o swój własny los, o swe własne bezpieczeństwo. Kiedy się wciąż zapytywał: „Czy my damy tylko radę swoim wrogom, gdy do czego przyjdzie?” — brzmiał w tem ton nie obawy patriotycznej, lecz najbardziej obokurnego egoistycznego tchórzostwa. Onby na tem stracił, gdyby Polska przegrała, powikłałaby się jego sytuacja! A to był Żyd „oswojony”, że tak powiem, Żyd, który żył się i współpracuje ze społeczeństwem wyłącznie polskiem, (co temu ostatniemu zresztą zaszczytu bynajmniej nie przynosi). Bo Żyd zmienia mowę, akcent, obyczaje, przedmiot uczuć, nawet religię, ale nie zmieni swej żydowskiej duszy, swej żydowskiej natury, swego żydowskiego charakteru. W jakimkolwiek będzie on środowisku, jakkolwiek będzie zajmował pozycję społeczną, w jakimkolwiek sposób będzie „polakierowany” — zawsze, ilekroć będzie chodziło o zagadnienia i zjawiska istotne, wylezie z niego w całym swym obrzydliwym kształcie Izraelita z nalewkowskiego ghetta. Tutaj leży właśnie ten mur, w który daremnie uderzać będą tarany innego załatwienia sprawy żydowskiej, niż to, które leży w programie Obozu Narodowego, a które mówi poprostu: „Precz z Żydami w Polsce”. Ci, którzy tej świętej prawdy nie rozumieją, robią wrażenie Don Kiszotów, ale nie tych tragicznych, lecz ucieśnionych, którzy walczą z wiatrakami swych pseudohumanitarnych, naiwnych złudzeń.

— A owóż zbliża się północ. Jesteśmy już w otoczeniu gór. Niebo błyszczące gwiazdami. Majestatyczna cisza, zakłócona wydłużonym, ciężkim hałasem naszego pociągu. Zimne, przenikliwe powietrze. Jeszcze kilka chwil — a Zakopane.

ALEKSANDER ROGALSKI.



„Grupa Orfeusza” w Sztokholmie dzieło art. - rzeźbiarza Karola Milles'a, którego odsłonięcie na placu przed Filharmonią nastąpiło w tych dniach.